Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XXI. Kraków, wtorek 20 grudnia 1938 Nr 348

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Co przyniosły niedzielne wybory samorządowe

Warszawa, 19. 12. (Sin.) Dopiero dziś po południu Warszawa ledwie zdołała uprzątnąć resztki makulatury z ostatniej agitacji wyborczej. Najwięcej druków, plakatów i ulotek poza Ozonem rzucił na miasto O. N. R., który pracował nie tylko w formie drukowanej, ale umieszczał swoje napisy również na płotach, które „zdobył" w Warszawie.

Z ogólnego wrażenia wyborów w Warszawie wynika, że Ozon mimo bardzo mocnej agitacji poniósł porażkę. Trudno zasłaniać się względami na mróz, mróz bowiem był na ogół bezpartyjny i dotknął wszystkie stronnictwa na równi, niezależnie od kierunków i przynależności politycznej, względnie pochodzenia i rasy.

Ozon nie uzyskał większości w żadnym z miast. W Warszawie nie doszedł oczywiście do liczebności z 6 listopada, w Łodzi ulotnił się i jest ledwo widoczny. Doznał porażki w Krakowie, na Pomorzu i w Poznańskim.

Na czoło wysuwa się nowe zjawisko: sukces wyborczy P. P. S., który był dość znaczny w Warszawie, mimo słabej działalności centralnego organu. Sukces ten objawił się zwycięstwem w Łodzi, zdobyciem pozycji w Krakowie, oraz wdarciem się do Wandei, gdzie P. P. S. zdobyła mandaty w Grudziądzu, Bydgoszczy i Inowrocławiu.

O. N. R., który uprawiał tak krzykliwą propagandę, że zdawało się na pierwszy rzut okna, że osiągnie zwycięstwo nad endekami, doszedł w stolicy ledwie do liczby 4 mandatów. Nie pomogły wyprawy w dzielnice żydowskie ani okrzyki z autobusów.

Tak czy owak, w Warszawie nie ma żadnej ustalonej większości w kierunku wyboru prezydenta, i losy rady miejskiej stoją już obecnie pod znakiem zapytania.

Dzisiejsze wybory, które przyniosły osłabienie Ozonu, prawdopodobnie przyczynią się do osłabienia ideologii monopartyjności, jednakże równocześnie wróżą długie lata obecnemu Sejmowi, gdyż jak widać, przy nowych wyborach, przeprowadzonych na podstawie innej ordynacji wyborczej, szanse zwycięstwa Ozonu byłyby dość słabe.

W ulicy żydowskiej w parze z sukcesem wyborczym P. P. S. idzie znaczny wzrost głosów Bundu, który w Warszawie otrzymał 16 mandatów. Dwa mandaty uzyskał blok narodowo - żydowski (Szereszowski, Trockenheim), jeden mandat — demokratyczny blok syjonistyczny (adw. Hartglas).

Ogólny rezultat jest taki, że Warszawa pozostała bez większości, a Ozon bez możności rozwijania skrzydeł w kierunku monopartyjności.

Prowizoryczne wyniki w 17 miastach

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.) W ub. niedzielę odbyły się wybory do rad miejskich w 57 miastach na terenie woj. pomorskiego, poznańskiego, krakowskiego oraz w Warszawie i Łodzi.

Na podstawie prowizorycznych obliczeń w 17 miastach

WOJEW. POMORSKIEGO

na czele z Toruniem, Bydgoszczą i Grudziądzem wyniki wyborów są następujące:

Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 133 mandaty,
Str. Narodowe — 133 mandaty,
Str. Pracy — 48 mandatów,
PPS — 38 mandatów,
Niemcy — 4 mandaty.

W WOJEW. POZNAŃSKIM

na 15 miast na czele z Poznaniem wyniki wyborów są jak następuje:

Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych o charakterze apolitycznym uzyskały 117 mandatów.
Str. Narod. — 133 mandaty,
Str. Pracy — 5 mandatów,
PPS — 9 mandatów,
Niemcy — 1 mandat.

W WARSZAWIE:

Listy gospodarcze OZN — 39 mandatów,
Str. Narodowe — 11 mandatów,
PPS — 27 mandatów,
Narodowo-radykalny komitet wyborczy — 4 mandaty,
Żydzi (Bund) — 16 mandatów,
Inne żydowskie ugrupowania — 3 mandaty

W ŁODZI:

Listy gospod. OZN — 12 mandatów,
PPS — 32 mandaty,
Str. Narod. — 18 mandatów,
Niemcy — 5 mandatów,
Żydzi: a) Bund — 11 mandatów, b) Aguda — 3 mandaty, c) Syjoniści — 3 mandaty.

O ile chodzi o wyniki wyborów w większych miastach województwa pomorskiego i poznańskiego, wyniki te przedstawiają się następ.:

W POZNANIU:

Listy gospod. OZN — 19 mandatów.
Str. Narod. — 52 mandaty.
PPS — 1 mandat.

W TORUNIU:

Lsty Gospod. OZN. — 12 mandatów.
Str. Narodowe — 26 mandatów
Str. Pracy — 5 mandatów
PPS — 5 mandatów.

W BYDGOSZCZY:

Listy Gospod. OZN. oraz innych ugrupowań apolitycznych i gospodarczych—16 mandatów.
Str. Narodowe — 15 mandatów
Str. Pracy — 10 mandatów
PPS — 6 mandatów
Niemcy — 1 mandat.

Z pozostałych miast brak jeszcze wiadomości o wynikach wyborów.

Wyniki wyborów w Krakowie

KRAKÓW, 19 grudnia.

Sytuacja na froncie wyborczym w Krakowie wyjaśniła się dopiero w poniedziałek wieczorem. Jakkolwiek oficjalne cyfry, dotyczące wyborów nie zostały jeszcze opublikowane, to jednak Główna Komisja Wyborcza ukończyła już swe prace wstępne i dokonała przeglądu materiału, dostarczonego przez poszczególne Komisje Okręgowe.

W obecnym stanie rzeczy sytuacja w Krakowie przedstawia się następująco: Lista Nr. 3 (Chrześcijański Narodowy Front Samorządowy i Polski Blok Katolicki) — 23 mandaty, lista Nr. 4 (Stronnictwo Narodowe) — 12 mandatów, lista Nr. 5 (P. P. S.) — 24 mandaty, lista Nr. 7 (Reprezentacja Zjednoczonego Żydostwa) — 8 mandatów, lista Nr. 11 (Kombatanci Żydowscy) — 1 mandat, lista Nr. 15 (Narodowo-Żydowska) — 1 mandat, lista Nr. 18 (Bund) — 3 mandaty.

Podział mandatów na poszczególne okręgi przedstawia się następująco:

OKRĘG I.

Lista Nr. 3. — Jakubowski, Jarosz, Jurkiewicz. Lista Nr. 4. — prof. dr. Pigoń. dr Kukliń-

ski, dr Skulski Lista Nr. 5. — Bocian. Lista Nr. 15 — adw. dr Kalman Stein.

OKRĘG II.

Lista nr 3. — inż. Szempliński, Dudek, Czarnecki. Lista Nr. 4. — dr Jelonkiewicz. Lista Nr. 5 — Karton, Sawicki, Kozub.

OKRĘG III.

Lista Nr. 3. — nacz. Siatka, Sowówna, Tabeau. Lista Nr. 4. — Ogrodziński. Lista Nr. 5 — Czerwieniec, Ziombek.

OKRĘG IV.

Lista Nr. 3. — Winiarski, Kwinta, dr Czuchajowski, Różycki. Lista Nr. 4. — dr Pozowski, dr Surzycki. Lista Nr. 5. — Przybyś, Peller.

OKRĘG V.

Lista Nr. 3. — Skotnicki, Błaszczyk, red. Dąbrowski. Lista Nr. 4. Wołkowicki, Nycz. Lista Nr 5. — Mastek, Wrona, Piotrowski.

OKRĘG VI.

Lista Nr. 3. — dr Dobrowolski, dr Żak, dr Kamberski. Lista Nr. 4. — Nowogródzki. Lista Nr 5. — Bator, Florkow, Wójcik.

OKRĘG VII.

Lista Nr. 3. — Walter. Lista Nr. 5 — red. Statter. Lista Nr. 7. — Z. Aleksandrowicz, M. Lauterbach, dr J. Zimmermann, dr. E. Markus. Lista Nr. 18. — dr L. Feiner.

OKRĘG VIII.

Lista Nr. 5 — dr Rosenzweig. Łachecki. Lista Nr. 7. — poseł dr. I Schwarzbart, dr R. Landau, Ajzenszadt, Rosenblum. Lista Nr. 17 — dr H. Schreiber, Fischgrund.

OKRĘG IX.

Lista Nr. 3. — Rokita, Kisielewski. Lista Nr. 4. — dr Stuhr. Lista Nr. 5 — dr Szumski, Cekiera, Kordys, Waligóra.

OKRĘG X.

Lista Nr. 3 — ks. dr Weryński. Lista Nr. 4. — ks. Szepieniec. Lista Nr 5 — Malarz, Zaydel, Łuczek. Lista Nr. 11 — dr Adler.

Wynik powyższy oznacza w pierwszym rzędzie wzmocnienie przedstawicielstwa socjalistycznego w Radzie Miejskiej. PP. P. S., która dotychczas miała 12 mandatów, podwoiła obecnie swój stan posiadania i jest najsilniejszym ugrupowaniem na Ratuszu krakowskim.

Poza wzmocnieniem szeregów endeckich, duże wrażenie wywołała porażka Polskiego Bloku Katolickiego. Jak wiadomo, będący pod znakiem chadecji Polski Blok Katolicki szedł razem z ozonowym Chrześcijańskim Narodowym Frontem Samorządowym. W przede dniu wyborów blok ten rozbił się i obie organizacje pozostawiły swym członkom wolną rękę przy wyborze kandydatów z listy nr. 3.

W efekcie na liście nr. 3 przeszli wszyscy kandydaci ozonowi, a chadecja pozbawiona została przedstawiciela nie uzyskując ani jednego mandatu.

Z listy Polskiego Bloku Katolickiego nie uzyskali mandatu m. i. pp. prof. dr. Smoleński, Szarski, Wolter, dr. Kuśnierz, red. Turowski, rektor inż. Bielski, prof. dr. Gwiazdomorski, em. gen. Jung.

Znaczny sukces P. P. S. w Łodzi

Łódź, 19. 12. (G.) Półoficjalne wyniki wyborów do rady miejskiej w Łodzi są następujące: P. P. S. uzyskał 32 mandaty, Stronnictwo Narodowe 18 mandatów, Ozon 12, Bund 11, Aguda 3, niemiecki związek ludowy 5 mandatów, syjoniści 3 mandaty. Z ramienia syjonistów weszli do rady miejskiej dr Tartakower, dr Krausz i adw. Strauch.

Wczoraj około godziny 8 wieczór dwóch kolporterów P. P. S. zostało śmiertelnie pobitych przez endeków. Józef Ryba został śmiertelnie postrzelony w brzuch i po przewiezieniu do szpitala zmarł dziś rano. Franciszek Rechtowicz został ciężko poraniony nożami.

Wielki sukces P. P. S. w Zagłębiu

Sosnowiec, 19. 12. (K) Wybory do rad gromadzkich w powiecie będzińskim przyniosły na ogół zwycięstwo liście PPS. W okręgu wyborczym Dańdówka na 54 mandaty lista PPS uzyskała 39. W okręgu wyborczym Grodziec na 20 mandatów lista PPS uzyskała 12, w okręgach wyborczych Kazimierz — Niemcy na 25 mandatów, lista PPS. uzyskała 20, w dalszych okręgach wyborczych brak dotychczas wyników, wiadomo tylko, że w miejscowościach, w których PPS. wystawiła własne listy, uzyskała znaczną większość.

Pogorszenie stanu zdrowia papieża

Paryż 19. 12. PAT. Havas donosi z Citta del Vaticano, iż Papież miał atak astmy. Przyboczny lekarz papieża prof. Milani oświadczył, iż pogorszenie stanu zdrowia ojca św. należy przypisać przeziębieniu podczas inauguracji roku akademickiego w Akademii pontyfikalnej.

Wybuch prochowni w Japonii

Tokio, 19. 12. PAT. Z niewykrytej dotychczas przyczyny wyleciała w powietrze prochownia w m. Iwahana. Wybuch zniszczył niemal całkowicie 4 okoliczne fabryki.

Aresztowanie szpiegów w Szwajcarii

Genewa 19. 12. PAT. Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że policja szwajcarska aresztowała na stacji granicznej Annemase 9 osób, które uprawiały akcję szpiegowską na niekorzyść Francji, zaś na rzecz jednego z mocarstw.

—oo—

Zapowiedź dalszych mrozów

Warszawa, 19. 12. PAT. Stan pogody w Polsce w poniedziałek o godz. 7 rano: Rankiem w całej Polsce było na ogół chmurno z większymi rozpogodzeniami w Małopolsce i na wschodzie kraju, a z drobnym opadem śnieżnym nad morzem. Temperatura o godz. 7 wynosiła —21 st. na Wileńszczyźnie Wołyniu i Pokuciu. Do —11 st. na wybrzeżu, w górach zaś notowano od —24 st. do —18 st. Większych opadów w ciągu doby ubiegłej nie było. Grubość warstwy śnieżnej w poszczególnych miejscowościach górskich obecnie wynosi: 5 cm. na Hali Chochołowskiej 14 cm przy Morskim Oku, 18 cm na Hali Gąsienicowej, 49 cm na Kasprowym Wierchu 8 cm na Jaworzynie krynickiej i Siankach 7 cm w Worochcie, 6 cm na Pop Iwanie i około 50 cm na Zaroślaku pod Howerlą.

W Warszawie o godz. 11 było dość pogodnie i wiał silny porywisty wiatr wschodni. Temperatura wynosiła —195 st., ciśnienie 764.5 mm wilgotność 66 proc.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 20 bm.: W całym kraju mroźno przy dość silnych wiatrach wschodnich .Temperatura od —15 st na zachodzie do —20 st na wschodzie. W Polsce południowej opady śnieżne.

Mrozy we Włoszech

Mediolan 19. 12. PAT. We Włoszech zanotowano dalszy spadek temperatury. W Alpach julijskich oraz w okolicach Triestu termometr wskazuje 12 st. mrozu, w Pestumii — 17 st., w Savome (Riwiera włoska) temperatura spadła do —3 st. Ponadto w wielu miejscowościach we Włoszech apadły obfite śniegi.

...i w Jugosławii

Białogród 19. 12. PAT. Temperatura w Jugosławii silnie spadła na wybrzeżu Adriatyckim. Jedynie w Hercegowinie termometr wskazuje 4 stopnie powyżej zera. W całym kraju spadły wielkie śniegi. W Serbii południowej powłoka śnieżna ma 70 cm. grubości przy 13 st. mrozu. W okręgu Urbas szereg miejscowości zostało odciętych na skutek zasp śnieżnych. Komunikacja drutowa pomiędzy Białogrodem, Serajewem i Zagrzebiem jest nadzwyczaj utrudniona.

Żadne ustępstwa terytorialne ani w Europie ani w koloniach

Bonnet o polityce Francji

Paryż, 19. 12. PAT. Izba deputowanych uchwaliła dziś budżety ministerstw spraw zagranicznych i marynarki.

W dyskusji nad budżetem ministerstwa spr. zagr. zabrał głos minister Bonnet, podkreślając na wstępie, iż ententa francusko-brytyjska stanowi fundament polityki francuskiej, przy czym dodał, że w razie niesprowokowanej agresji wszystkie siły Francji na lądzie, morzu i w powietrzu zostaną niezwłocznie skierowane na obronę W. Brytanii.

W sprawie ostatniej wizyty ministra von Ribbentropa w Paryżu, min. Bonnet zwrócił uwagę na doniosłość uregulowania nieporozumień pomiędzy Francją a Niemcami z punktu widzenia pokoju europejskiego.

Z tą samą dobrą wolą Francja przystępuje do zagadnień francusko-włoskich. Min. Bonnet oświadczył, że na skutek francuskiej interwencji dyplomatycznej w Rzymie rząd włoski zakomunikował, iż manifestacje w parlamencie włoskim nie reprezentują jego polityki, które to oświadczenie Francja przyjęła do wiadomości. Min. Bonnet podkreślił z całym naciskiem, iż Francja nie zgodzi się na żadnej ustępstwa terytorialne ani w Europie, ani w koloniach, zaś wszelka próba zrealizowania tego rodzaju pretensyj mogłaby doprowadzić jedynie do konfliktu zbrojnego.

Odnośnie zagadnienia hiszpańskiego min. Bonnet oświadczył, że Francja pozostaje wierna polityce nieinterwencji, przy czym wyraził przekonanie, że wojna domowa w Hiszpanii szybko zakończyłaby się w wypadku ewakuowania wszystkich cudzoziemców.

Zamówienia amerykańskie pod warunkiem nie wprowadzenia ustaw antyżydowskich

Praga 19. 12. ŻAT. Kilka wielkich czeskich zakładów przemysłowych jak Skoda i Bata otrzymały ostatnio znaczne zamówienia ze Stanów Zjednoczonych, firmy amerykańskie zastrzegają się jednak, że zamówienia będą ważne tylko w tym wypadku, jeżeli w Czechosłowacji nie wprowadzi się ustaw antyżydowskich. Ponieważ zamówienia te sięgają wielu milionów koron czeskich, przemysłowcy zwrócili się do rządu, czy mają przyjąć zamówienia zaopatrzone w taki warunek. Otrzymali odpowiedź pozytywną.

Praga 19. 12. ŻAT. Narodowa partia Jedności w Czechosłowacji założona przez premiera Berana jeszcze nie sprecyzowała stanowiska w sprawie żydowskiej. Zarysowują się dwa kierunki: jeden kierunek dąży do ostrej polityki antysemickiej, drugi natomiast przeciwny jest ostremu kursowi, który mógłby spowodować dotkliwe straty gospodarcze.

NA POSTERUNKU:
REFLEKSJE POWYBORCZE

(D. L.). KRAKÓW, 20 grudnia.

Było rzeczą zupełnie jasną i zrozumiałą, że niedzielne wybory samorządowe w stolicy i w szeregu większych miast Rzeczypospolitej, wzbudziły nierównie większe zainteresowanie w społeczeństwie, aniżeli niedawne wybory sejmowe. Nie tylko dlatego, że samorządy stanowią niezwykle ważną funkcję w życiu państwowym, że rola ich w dziedzinie gospodarczej jest bardzo znaczna, że wreszcie stanowią one źródło poważnych obciążeń podatkowych dla obywateli, — ale w pierwszym rzędzie dlatego, że wybory niedzielne, przeprowadzone na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej, miały w przeciwieństwie do wyborów sejmowych dać rzeczywisty obraz nastrojów społeczeństwa w Polsce. Tym razem mogło społeczeństwo dać wyraz swym przekonaniom politycznym bez jakiejkolwiek sugestii z zewnątrz, mogło obdarzyć swym zaufaniem tych kandydatów, których samo desygnowało, nie zaś takich, którzy musieli przejść dopiero przez słynne „ucho igielne", — jednym słowem, wybory niedzielne miały być niezawodnym barometrem prądów nurtujących dziś ogół obywateli. Każdy wyborca zdawał sobie też sprawę, że oddając swą kartkę wyborczą, współdecyduje do pewnego stopnia w wielkiej rozgrywce politycznej, która od dłuższego czasu odbywa się w kraju pomiędzy kierunkiem totalistycznym i demokratycznym.

W świetle rezultatów, którymi dysponujemy w tej chwili, a które nie są jeszcze ostateczne, okazuje się rzecz najistotniejsza, że wybory niedzielne przyniosły poważny sukces ugrupowaniom antytotalistycznym. To jest wyrażona w jednym zdaniu doniosła i rewelacyjna wymowa tej próby sił, jaka odbyła się ubiegłej niedzieli. Znaczny sukces wyborczy odniesiony przez demokrację polską, w szczególności przez P. P. S., jest dowodem, że tak bardzo ostatnio postponowana demokracja, stanowi jednak w tej chwili najpoważniejszy czynnik polityczny w łonie społeczeństwa polskiego, które niedwuznacznie orzekło, że obce mu są wszelkie „modne" hasła ustrojowe, i że wychowane w dostojnej tradycji wolności, utrwalonej przez Wielkiego Budowniczego Polski Odrodzonej, Józefa Piłsudskiego, pragnie nadal pójść drogą wykreśloną w testamencie duchowym Wielkiego Marszałka. Byłoby jeszcze rzeczą przedwczesną snuć domysły i przypuszczenia na temat realnych konsekwencji, które pociągnie za sobą w dalszej ewolucji stosunków politycznych w Polsce ujawniona w ten sposób wola najpoważniejszego bodaj odłamu wyborców. Że jednak rezultat wyborów niedzielnych jako wierny wskaźnik panujących nastrojów nie pozostanie bez wpływu na dalsze pociągnięcia czynników kształtujących naszą rzeczywistość polityczną — ta rzecz nie ulega zdaje się najmniejszej wątpliwości. Rezultat ten stanowi w każdym razie nielada sukurs dla tendencji antytotalnych, ujawniających się w samym obozie rządzącym.

Byłoby jednak zbytnim uproszczeniem sobie sytuacji, gdybyśmy sukces wyborczy odniesiony przez demokrację polską uważali za fakt jedynie miarodajny dla oceny wyborów niedzielnych. Przyniosły one bowiem cały szereg jeszcze momentów niezwykle pouczających i wymownych. Weźmy choćby porażkę Ozonu i wzmocnienie tu i ówdzie wpływów endeckich. Otóż, jeśli trzeba było jeszcze klasycznego przykładu na to, co zakrawa już po prostu na truizm i banał, jak dalece zwodnicza i nie prowadząca do celu jest metoda tzw. odbierania wiatru z żagli wpływowego przeciwnika politycznego, przez przejęcie i zaakcentowanie pewnych jego haseł programowych, — to wybory niedzielne zademonstrowały nam ad oculos, że metoda ta nie tylko nie przysparza zwolenników temu kierunkowi, który ją uprawia, ale zasila szeregi przeciwnika, któremu chce się ów wiatr odebrać. Agitacja antysemicka Ozonu nie osłabiła endecji, wręcz przeciwnie, wyszła jej na korzyść, wzmocniła bowiem sferę jej wpływów, która przecież endecja zagarnęła niejako monopol na nienawiść do Żydów. Licytowanie się więc w wysuwaniu haseł antysemickich przyniosło ten rezultat, że ta część wyborców, która uległa sugestii tych haseł, wolała już raczej głosować na narodowców „integralnych", mogących wykazać się dość długą tradycją w dziedzinie hecy antyżydowskiej, aniżeli na bojowych nacjonalistów dość świeżej daty. Mniejsza o Poznań, który od dawna jest twierdzą wpływów endeckich. Ale chyba nie odbiegniemy od prawdy, jeśli stwierdzimy, że dość znaczny wzrost głosów endeckich w Krakowie, gdzie Stronnictwo Narodowe dotąd nie miało niemal żadnych wpływów, przypisać należy tej huraganowej agitacji antysemickiej Ozonu, jekiej w ostatnich dniach byliśmy świadkami.

Jeśli chodzi o odcinek żydowski wyborów, narzucają się, szczególnie na tle nieoczekiwanego rezultatu wyborów w dzielnicy żydowskiej Warszawy, pewne refleksje, które bynajmniej nie są ani wesołe, ani budujące. Nie z tej racji bynajmniej, że Bund zdobył w Warszawie aż 16 mandatów — rezultat, który przeszedł zapewne najśmielsze rachuby przywódców tego stronnictwa lewicowego. Niespodziewany wzrost głosów bundowskich w Warszawie trudno uważać za istotny wykładnik wpływów tego ugrupowania lewicowego w ulicy żydowskiej. To raczej polityka eksterminacji, ciężka niedola gospodarcza i pewna beznadziejność w ocenie sytuacji, radykalizuje pozornie masy żydowskie, rzucając je w objęcia demagogii partyjnej, tak obcej zresztą zarówno samej strukturze społecznej jak i całemu sposobowi myślenia społeczeństwa żydowskiego. Okazuje się, że nędza i głód jest złym doradcą politycznym, jako że Bund w swoim doktrynerstwie, w swoim wrogim nastawieniu do tego co najświętsze jest dla żydostwa — Palestyny, nic poza tanią frazeologią nie ma do ofiarowania zbiedzonym masom żydowskim.

Winę tego stanu rzeczy ponosi w pewnej mierze — zdobądźmy się na słowa szczerej prawdy — ruch syjonistyczny na terenie b. Kongresówki, który mając tak znakomitych i tak wybitnie utalentowanych przywódców, tyle energii zmarnował przez szereg lat na ideologiczne spory i utarczki wewnętrzne, które obniżyły prestiż Organizacji wśród społeczeństwa żydowskiego w dawnym zaborze rosyjskim. Niezrozumiałe też było dla nas stanowisko prasy żydowskiej w Warszawie, która agitację wyborczą prowadziła niezwykle anemicznie, bez zapału, jak gdyby z pewną rezygnacją. Rzecz jasna, że główną przyczyną osłabienia mieszczańskich stronnictw żydowskich w Warszawie było i tym razem fatalne rozbicie, którego rezultatem jest uzyskanie zaledwie 3 mandatów — na 16 bundowskich.

Przechodząc do stosunków krakowskich, stwierdzić należy z żalem uszczuplenie reprezentacji żydowskiej w nowej radzie miejskiej, która (nie licząc Bundu) spadła z 13 radnych żydowskich na 10. Dzięki wielkiej dojrzałości politycznej żydostwa krakowskiego i tym razem największy sukces odnieśli wszędzie kandydaci syjonistyczni, figurujący na listach Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa, z prawdziwą też radością należy powitać piękny rezultat osiągnięty przez samodzielną listę syjonistyczną w okręgu I., która wyszła zwycięsko z trudniej kampanii wyborczej, zdobywając dobrze zasłużony mandat.

Okazuje się po raz niewiadomo który, że jedyną siłę atrakcyjną wśród społeczeństwa żydowskiego w Krakowie, które przeszło dobrą szkołę polityczną nieodżałowanej pamięci naszego przywódcy Dra Ozjasza Thona — jest ruch syjonistyczny i ideologia odrodzenia narodowego. Tę prawdę niezachwianą trzeba sobie dobrze uświadomić i utrwalić w pamięci, by w przyszłości tylko w myśl tych zasad postępować

Wyniki niedzielne w świetle prasy

Warszawa, 19. 12. (A) Niezaprzeczone zwycięstwo socjalistów zwłaszcza w Warszawie i Łodzi wywołało dużą konsternację zarówno w OZN., jak i innych stronnictwach. Zajmuje się też tym cała dzisiejsza warszawska prasa popołudniowa.

„Kurier Warszawski" w artykule p. t. „Urna na mrozie" wskazuje na niesłychanie niską frekwencję wyborczą w Warszawie i stwierdza, że „nie tylko mróz wpłynął na tak znikomą frekwencję, ale wyborcy widząc, że nie ma możności bezpośredniego wpłynięcia na sytuację w Państwie normalną drogą przez polityczną swobodę wybierania posłów, tym bardziej nie mógł uzmysłowić sobie realności oddziaływania na Państwo tak pośrednią drogą jak wybory samorządowe."

„W Warszawie nie było wyborów od 11 i pół lat, tam zaś, gdzie one były i dały choćby parokrotnie nawet, jak w Łodzi i Poznaniu wyraz innym tendencjom, niż te, jakie odpowiadały rządowi, rady miejskie były dość rychło rozwiązywane nie zyskując ani na chwilę wpływu na rządzenie miastami. Tu właśnie — zdaniem publicysty „Kuriera Warszawskiego", — tkwi główna przyczyna absencji wyborczej, która jest wyrazem nastrojów szerokich kół społecznych. Nie sam mróz na ulicy, ale bardziej ten mróz jaki zapanował dokoła spraw publicznych, zatrzymywał obywateli w domu".

Ponadto „K. W." wskazuje, że „wyniki wyborów w stolicy, Krakowie, Łodzi i Poznaniu mówią dobitnie, że rzekome już zlikwidowanie wszystkiego, co stało poza obrębem rządowym, jest tylko legendą".

„Goniec Warszawski" stwierdza otwarcie, że wybory niedzielne dały zwycięstwo socjalistom, którzy zawdzięczają to niewątpliwie pomocy żydowskiej(?) ale także i błędom polskim. Pismo podkreśla, że akcja zjednoczenia narodowego nie może być prowadzona wbrew koncentracji żywiołów narodowych i przeciwko takim, czy innym ugrupowaniom nacjonalistycznym, lecz tylko w porozumieniu z nimi. Te dotychczasowe drogi okazały się zawodne. Trzeba szukać koncentracji innymi metodami i drogami. Akcja ta powinna być prowadzona niezwłocznie, zwłaszcza, że niebezpieczeństwo Frontu Ludowego uwydatniło się w całej jaskrawości.

Prace komisji budżetowej nad budżetem

Warszawa, 19. 12. PAT. Komisja budżetowa Sejmu rozpoczyna jutro swe prace nad preliminarzem budżetu na r. 1939/40. Na posiedzeniu jutrzejszym, wyznaczonym na godz. 10-tą komisja rozpatry budżety Prezydenta Rzerzypospolitej, Sejmu i Senatu oraz kontroli państwa. Jutro załatwione będą przez komisję preliminarze budżetów emerytur i zaopatrzeń oraz rent inwalidzkich i pensyj.

Kolejna debata nad dalszymi częściami preliminarza odbędzie się dn. 11 stycznia 1939 r.

Porządek dzienny plenarnego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 19. 12. PAT. Na porządku dziennym plenarnego posiedzenia Sejmu we środę dn. 21 b. m. znajduje się m. in. przedłożenie rządowe o zamknięciu rachunków państwowych za okres od 1 kwietnia 1936 r. do 31 marca 1937 r. wraz z wnioskiem N. I. K. o zatwierdzenie rachunków i udzielenie rządowi absolutorium, następnie szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych, projekty ustaw o budowie kolei Zawiercie — Tarnowskie Góry i Skierniewice — Łuków, rządowy projekt ustawy o użyciu broni przez policję, organa ochrony granic i wreszcie wybór prezesa sądu marszałkowskiego, wiceprezesów, rzecznika i jego zastępcy.

Stan zdrowia papieża

Citta del Vaticono, 19. 12. PAT. Wedle ostatnich doniesień stan zdrowia papieża po ataku astmy uległ znacznej poprawie i nie jest tak poważny, jak początkowo się obawiano.

Katastrofa samolotu brytyjskiego

Ateny, 19. 12. PAT. Wedle niepotwierdzonych oficjalnie wiadomości brytyjski samolot komunikacyjny rozbił się w pobliżu m. Alverion na wyspie Eubeia. Szczegółów brak.

PRZEGLĄD PRASY

Bez komentarzy

—no—

Głupota czy podłość?

Pod takim tytułem pisze „Polska Zbrojna":

„W 49 numerze „Światowida" z dnia 3 grudnia 1938 r. ukazał się rebus, nazwany przez autora, jakiegoś pana Eszet z Klubu Szaradzistów w Warszawie, „Wyjątkiem z monologu spirytualisty". Rebus ten głosi, że wódzia grzeje, wódzia chłodzi, wódzia nigdy nie szkodzi.

Czy wódzia nigdy nie szkodzi, sprzeczać się o to nie będziemy, ale z całą pewnością możemy powiedzieć, że sam rebus komuś bardzo zaszkodzi. Sprofanowano bowiem w nim pamięć Marszałka Piłsudskiego.

Oto na początku rebusa, dla słowa wódz(ia) umieszczono popiersie Marszałka Piłsudskiego, a pod nim, żeby już żadnej wątpliwości nie było, taki podpis: „narodu.

Wódz narodu. Czy to było potrzebne dla głupawego rebusa? Nie, napewno nie. Tego samego zdania był na pewno i sam autor rebusa, ale chociaż miał setki innych rozwiązań, wybrał takie, które godzi w najdroższe uczucia narodu. I nie ulega wątpliwości, że uczynił to bowiem z całą świadomością. Wie bowiem, że Imię Marszałka Piłsudskiego jest dla każdego Polaka świętością, której tykać nie wolno. Wie, że to Imię jest chronione przez prawo.

Na pewno więc pan Eszet zdaje sobie sprawę, że użycie popiersia Marszałka Piłsudskiego i zaszczytnego tytułu, stworzonego przez wdzięczne serca polskie, dla takiego właśnie rebusa jest profanacją. Mimo to jednak nie zawahał się popełnić czynu, który prawo określa jako przestępstwo. Postąpił tak daleko, że albo sam nie żywi kultu dla pamięci Wielkiego Marszałka i za nic sobie ma to uczucie u innych, albo też świadomie prowokuje.

Przestępstwo to wypływa albo z głupoty, albo też ze złej woli. Pan Eszet, a razem z nim „Światowid", zapomnieli widocznie, że pierwsze leczy się w specjalnych szpitalach u czubków, a drugie — czy nie samotnością".

Odpowiedź „I. K. C."

„Notatka w „Polsce Zbrojnej" z dnia 17 bm. zwróciła naszą uwagę na przykre niedopatrzenie w dziale „Rozrywek umysłowych".

W związku z tym wyjaśniamy, że rebus zamieszczony w Nrze 49 „Światowida" tak samo, jak wszystkie poprzednie, nadesłany nam został przez Klub Szaradzistów w Warszawie, z którym mamy stałą umowę. Mieliśmy więc wszelkie prawo mniemać, że rebus ten przeszedł przez kontrolę klubu. Skoro nadużyto naszego zaufania, zerwaliśmy stosunki redakcyjne z warszawskim Klubem szaradzistów i poczyniliśmy kroki, które zapobiegną na przyszłość bolesnym przeoczeniom".

W niedzielę w oddziele warszawskim I. K. C. nieznani sprawcy wybili szyby wystawowe.

Uniwersytet dla żydów w Polsce

„Słowo" wileńskie w artykule Cata pisze m. in.:

„..skoro Żydzi są narodem i skoro współpraca polskich studentów z Żydami stale powoduje zamykanie uczelni i wałkonienie się studentów i profesorów, dlaczegóżby nie założyć osobnej wyższej uczelni dla Żydów.

Uważam, że takie wyjście byłoby słuszne i pod względem teoretycznym jako uznanie odrębności narodu żydowskiego, co zwycięża na całym świecie i u samych Żydów, oraz byłoby jedynym sensownym pod względem praktycznym, gdyż tylko wtedy usunęlibyśmy radykalnie zajścia antysemickie z audytoriów i korytarzy.

Wyobraż'm sobie, że taka uczelnia mogłaby obsługiwać nie tylko Żydów obywateli polskich. Mogłaby nawet stać się światowym centrum badania świata hebrajskiego i ściągać studentów, a także uczonych żydowskich z całej kuli ziemskiej. Wydawałaby też dyplomy dwojakiego rodzaju, jak to czynią uczelnie francuskie 1) z prawem wykorzystywania nabytej wiedzy w pracy zawodowej na terytorium polskim, 2) bez tego prawa, dyplomy o naukowym jedynie znaczeniu, któreby umożliwiały spożytkowanie ich posiadaczom nabytych wiadomości wyłącznie poza naszym państwem. Dyplomy pierwszej kategorii wydawałyby się z pewnym ograniczeniem, a mianowicie proporcjonalnie do ilości Żydów w Polsce: ilość dyplomów, zezwalających na praktykę lekarską, adwokacką, czy też techniczną i t. p. odpowiadałaby zapotrzebowaniom narodu żydowskiego zamieszkałego w Polsce.

Duch prawa

„Głos Sądownictwa" pisze:

„przychodzą na pamięć słowa, wypowiedziane w ówczesnej prasie stołecznej z powodu otwarcia w dn. 1 września 1917 r. pierwszych sądów polskich: „nie tylko biegłość techniczna stanowi o wartości wysokiego stanu sądowniczego; przede wszystkim chodzi o to, aby ożywiał go głęboki duch prawa, aby obywatel miał przeświadczenie, że w tym kraju każdy spór będzie słusznie i prędko rozstrzygnięty, każda krzywda wynagrodzona, każda zbrodnia ukarana, dopiero wtedy zapanuje duch prawa, ten fundament ładu i porządku społecznego". „Duch prawa i praworządności, duch słuszności, poczucie obywatelskie sędziów i prokuratorów, pełna niezawisłość sędziowska — oto podstawowe drogowskazy dla naszego sądownictwa, dla naszego wymiaru sprawiedliwości, na bliską i dalszą przyszłość, O tym wszystkim należy stale pamiętać, o tym, niestety, trzeba ciągle przypominać".

„Przedziwna rzecz"

„Robotnik" w artykule p. K. Czapińskiego snuje następujące rozważania:

W Niemczech wzmagają się prześladowania katolików (i niezależnych protestantów). Dechrystianizacja Europy w toku. Postępy agresji, imperializmu hitlerowskiego są zarazem postępami walki z chrześcijaństwem.

Przedziwna rzecz: nasza prasa burżuazyjna (ani OZN-owa, ani endecka) nie pisze o tym prawie nic. Owszem, pisze „Głos Narodu". Czasami pisze nawet krakowski „IKC". Ale ta ultrakatolicka wielka prasa OZN-owa i endecka nie pisze nic, lub prawie nic. W „Warszawskim Dzienniku Narodowym" codziennie czytamy parę artykułów o Żydach. O prześladowaniach katolików, o walce z chrześcijaństwem nic. A jak grzmiała ta prasa w obronie katolicyzmu, gdy chodziło o atak na republikańską Hiszpanią! Obecnie — milczenie. OZN na każdym kroku podkreśla swój wielki „katolicyzm". Ale o walce z katolicyzmem — nic. Nawet obecnie, gdy powiał pono (może chwilowo?) pewien chłodek w stosunkach polsko-niemieckich. Dlaczego? Wiadomo dlaczego.

Hitler w Gdańsku

„Polonia" donosi:

Mamy przed sobą krótką wiadomość, jednakże niesłychanie wymowną: Wiadomość ta brzmi: „W Gdańsku rozpoczął się kurs szkoleniowy, zorganizowany przez oddział narodowo-socjalistyczny Ukraińców. W kursie tym uczestniczą Ukraińcy z Rusi Zakarpackiej, Rumunii i t. d. Liczba uczestników kursu wynosi 65 osób.

Niedawno wiadomości z Gdańska wskazywały na to, że pod egidę narodowych socjalistów urządza się konferencje z Ukraińcami. Zazwyczaj dobrze poinformowana prasa angielska podała, że odbyło się kilka konferencyj, i że na ruch ukraiński przeznaczono 7 milionów marek. Można było sądzić, że wiadomość ta jest przejaskrawiona, lecz ostatnie wypadki wykazały, że wiadomość ta jest bardzo wiernym odbiciem narad, bowiem w prasie gdańskiej zawsze tak chętnie zaprzeczającej różnym wiadomościom, nie znalazło się ani jedno słowo, któreby podało wiadomości z Gdańska w wątpliwość.

Tymczasem w ostatnich czasach i w prasie polskiej oraz w zagranicznej, wysuwa się sprawę przyjazdu Hitlera do Gdańska.

Wiadomość ta niewątpliwie stanowić będzie zawsze poważną sensację. Wiadomo, że w Gdańsku narodowi socjaliści czynią przygotowania na przyjazd Hitlera. W polskich sferach urzędowych nie ma oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości, tymczasem okazuje się, że Niemcy nie zamierzają bynajmniej powiadomić Polski o ewentualnej wizycie w Gdańsku. Wizytę w Gdańsku bowiem nie składałby bynajmniej kanclerz Rzeszy Hitler, lecz Hitler, szef partii narodowo-socjalistycznej.

Wizyta oficjalna nie odbyłaby się. Uniknięto by w ten sposób konieczności kurczowego trzymania się etykiety, obowiązującej przy oficjalnej wizycie, a narodowi socjaliści dopięli by tego, o czym od dawna marzą, by wykazać, iż dla ich zapędów nie ma żadnego hamulca.

„Młodzieżowy" i utopijny

Tygodnik „Zaczyn" analizuje charakter i błędność rumuńskiego ruchu Żelaznej Gwardii, któremu przewodził Codreanu. Cytujemy za „Gazetą Polską":

„jeśli dziś tyle sił młodej Rumunii marnuje się i spala bezużytecznie, a w ślepej uliczce nonsensu i zbrodni rozszalała śmiertelna walka dwóch terrorów potęgujących się wzajem, to jasne jest chyba, że musiały być jakieś błędy w rachunku, który do tego mógł doprowadzić.

Tych błędów widzimy wiele w zasadach ruchu Żelaznej Gwardii.

Pierwszym była niewątpliwie osławiona „młodzieżowość" ruchu. Rumunia była chyba jedynym krajem w którym problem „młodzieży" był jeszcze bardziej wyolbrzymiony niż w Polsce. Zemściło się tutaj mechaniczne przenoszenie analogii z faszyzmu i hitleryzmu; tamte ruchy były młode, ale młode organicznie a nie programowo, ruch Codreanu był nie młody, ale „młodzieżowy", wysuwał młodzieżowość jako program, bazował na złudnym i tylekroć obalonym przez życie podziale na młodych i starych. Z walki młodych ze starymi, która czasem jest przedmiotem fermentu światopoglądowego, lecz nigdy nie może być podstawą sensownego ruchu politycznego, z walki tej chciał uczynić Codreanu punkt wyjścia wielkiej akcji politycznej. Ruch polityczny, opierający się na młodzieży akademickiej i szkolnej, zawsze zabrnąć musi na bezdroża paradoksów, kończących się czasem śmiesznie, a czasem, jak w tym wypadku, tragicznie.

Drugim błędem było niewątpliwie nadanie ruchowi charakteru mistyczno-utopijnego. Idealizm jest niewątpliwie zdrowym światopoglądem i operując realnymi wartościami tworzyć może osięgnięcia najwyższej skali, ale idealizm zdegenerowany, nieodpowiedzialny, graniczący z mistyczną histerią i nieodpowiedzialnym utopizmem to siła rozkładowa, źródło negacji, przyczyna nieliczenia się z rzeczywistością i z jej realną problematyką... Takie stanowisko wieść musi do zakłamania i obłudy, bądź do nieżyciowego utopizmu, stwarzając źródło nieustających konfliktów".

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 19 grudnia. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 22.75—23.25, jednolita czerwona 21.25—21.50, biała 21.25—21.50 zbierana 20—20.25, żyto standart I 16—16.50, standart II 14.75—15, jęczmień jednolity 17.25—17.75, przemiałowy 16—16.25, pastewny 15.75—16, owies niezad. 17.25—17.75, lekko zadeszczony 16.25—16.75, standart II (zadeszcz. dop.) 15.50—15.75, mąka pszenna z workiem 30 proc. 42.50—44.50, wyciągowa 25 proc. 42—44, gatunek I 50 proc. 38.75—39.75, gat. IA 65 proc. 34.75—35.75, gat. II 35-65 proc. 32.75—33.75, gat. IIA 50-65 proc. 29.25—29.75, gat. IIa 55-60 proc. 30.25—30.75, gat. II. 60-65 proc. 23.75—24.25, gat. III 65-70 20.25—20.75, pastewna 13.50—13.75, razowa 95 proc. 29—29.25, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 27—27.25, razowa 95 proc. 23—23.25, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 27—27.25, otręby pszenne standartowe miałkie 9.75—10, średnie 9.50—9.75, żytnie standartowe 9.75—10, jęczmienne 10—10.25. Tendencja i obrót: pszenica 26.5 spokojna, żyto 3.5 chwiejna, jęczmień 10 spokojna, owies 125 spokojna. Ogólny obrót 347 ton, tendencja ogólna spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 19 grudnia. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 136, Żyrardów 61.50, Modrzejów 19.80, Cukier 35.50, Lilpop 92.25, Starachowice 45—46, Węgiel 34.25—34.50. Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna I em. 84.50, II em. 83.50, 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna I em. 92.— II em. 90.50, 5 poż. konwersyjnu 68.50, setki 68, 4 proc. poż. konsolidacyjna grube 65.75—65.50, drobne 65.25, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 42.50, 4½ proc. poż. wewnętrzna grube 64.75, drobne 65. Tendencja nieco mocniejsza.

Dewizy: Belgia 88.95, Holandia 287.35, Kopenhaga 110.30, Londyn 24.72, Nowy Jork czek 5.28⅛, Nowy Jork telegraficzny 5.28¼, Oslo 124.10, Paryż 13.95, Praga 18.13, Sztokholm 127.30, Szwajcaria 119.35. Tendencja nieco słabsza.

Z cyklu: znachorzy czy lekarze nędzy żydowskiej?

Kupiecka spółka kolonizacyjna

Wizyta w „International Colonisation Society". -- Rozmowa z przewodniczącym parlamentarnej komisji do spraw uchodźców

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

LONDYN, w grudniu.

W biurach Anglo-European Finance Company Ltd. panuje błogi spokój. W kącie drzemie umundurowany woźny, gdzieś z daleka dochodzi klekot szybkobieżnej maszyny do pisania. A więc to tu. Drogą skomplikowanych wywiadów telefonicznych dowiedziałem się, że tu jest siedziba dość szeroko przez prasę londyńską reklamowanej „International Jewish Colonisation Society". Dziwnym zbiegiem okoliczności nigdy nie podano adresu tej instytucji, a i na bramie brak wszelkiej wskazówki, iż coś podobnego istnieje. Czekam już grubo ponad pół godziny i mimo, że dawno minęła godzina lunchu, poobiedniej drzemki woźnego nie przerywa oczekiwany z niecierpliwością dzwonek u drzwi wejściowych. Na ścianach wiszą interesujące eksponaty. Obrazki z sennymi kanałami holenderskimi, tu znowu rembrandtowskie domy i rembrandtowskie typy. Ale nie tylko to wskazuje, że jestem w biurze poddanych królowej Wilhelminy. Na ścianach porozwieszane są obrazy bardziej prozaiczne. Na jednym licencja City of London dla transportu okrętowego pomiędzy Hook van Holland a Harwich. Na drugim pozwolenie na handel i wypożyczanie filmów, gdzieindziej znowu na handel ogólny z Niderlandami. Do tego — wpada mi na myśl — ma jeszcze dojść przedsiębiorstwo emigracyjne na skalę „kolossal".

Przerywa mój tok myśli energiczny, niski i łysy jegomość p. X. „Tak więc proszę pana — powiada po wyjaśnieniu mu celu mojej wizyty — postanowiliśmy skończyć z nędzą żydowską z tymi ciągłymi wędrówkami żydowskimi. Osiedlimy w ciągu kilku lat miliony ludzi, którzy będą pod suwerennością żydowską, bądź jako niezależne państwo, bądź jako jednostka składowa federacji. Nasze przedsiębiorstwo jest oparte na zasadach handlowych i jesteśmy gotowi przyjąć Żydów bez grosza w kieszeni i z jedną koszulą na grzbiecie. Tu ma pan ulotkę, w której wszystko jest napisane... Oczywista nie zwal czamy — ciągnie on, „podejrzewając" we mnie syjonistę — Palestyny, ale przeznaczymy nasze wszystkie fundusze na cele Palestyny, jeżeli warunki polityczne pozwolą na szeroką emigrację..."

Wykorzystuję przerwę w potoku słów i ośmielam się zauważyć:

— „Czy mógłby mi pan powiedzieć, gdzie znajdują się te tereny, na których zamierza pan osiedlić miliony Żydów?"

— „A, to jest jeszcze tajemnica! — odpowiada Mr. X.

Uchylam czoło przed tajemnicą i pytam dalej:

— „A jak się przedstawia problem finansowy? Zamierzacie wziąć ludzi bez złamanego szeląga, dajecie im wszystko, nawet suwerenność, i powiadacie, że jesteście przedsiębiorstwem opartym na zasadach handlowych. Innymi słowy, spodziewacie się zysku i zwrotu sumy kapitałowej. Czy oznacza to, że ludzie ci będą waszymi wiecznymi dłużnikami?"

— „Widzi pan, nasz plan finansowy jest także jeszcze tajemnicą. Zamierzamy zmobilizować wielkie kapitały, uzyskać pomoc rządów, ale szczegóły naszego planu spłaty są jeszcze niepodlegające ujawnieniu. Wkrótce przybędzie pan Wolff z Hagi i ten wyjaśni prasie wszystko!"

* * *

Tyle przyniosły moje rozmowy z finansistami haskimi. Ich ulotka zawiera naturalnie same truizmy w rodzaju stwierdzenia konieczności przewarstwowienia, koncentracji terytorialnej, o bólu jaki dławi każdego Żyda na widok nieszczęścia niemieckiego, o konieczności współpracy aktywnej wszystkich Żydów w świecie itd. itd.

* * *

Niezadowolony tajemniczością pana X. umawiam się z konserwatywnym posłem panem C. Stoi on na czele nieoficjalnego komitetu parlamentarnego dla spraw uchodźców, obejmującego wszystkie partie Wielkiej Brytanii. Poza tym był on wymieniany w dziennikach jako członek rady brytyjskiej przedsiębiorstwa p. Wolffa. Przechadzamy się po wspaniałych kuluarach Parlamentu Imperialnego, tak pełnych pracowitości, tak różnych od francuskiej „salle des pas perdus". Tajemnice, zazdrośnie strzeżone przez p. X. nie okazują się wcale tajemnicami w rozmowie z panem C. Wielkie tereny, o których mowa w ulotce „International Jewish Colonisation Society", to północna Rodezja wzgl. jej kąt północno-wschodni i Gujana. Zapytuję, jak przedstawia się reklamowana przez to Towarzystwo możliwość osiedlenia czterech czy pięciu milionów Żydów w świetle „rzeczywistej rzeczywistości", czyli w świetle oświadczenia premiera, który mówił o „small number" w Rodezji i o zastrzeżeniu zostawienia najlepszych gruntów w Gujanie jako rezerwatu dla tubylców.

Na pytanie to otrzymałem ogólną odpowiedź, że możliwości są w rzeczywistości wieksze. Zapytuję dalej, co stanie się, jeżeli się okaże, że nie ma możliwości osiedlenia milionów i jeżeli korzystając z szerokiej propagandy ewakuacjonistycznej, rządy antysemickie w rodzaju Węgier lub Rumunii, pozbawią Żydów wszelkich praw dla „przyśpieszenia" tego procesu?

— „A, jeżeli okoliczność taka się wyłoni — brzmi odpowiedź — to my ukarzemy dany rząd tym, że nie weźmiemy ani jednego Żyda!"

„Pokrzepiony" tą odpowiedzią, pełną rezolutności i odwagi, pytam o sprawy bardziej praktyczne, a mianowicie o prace parlamentarnego komitetu dla pomocy uchodźcom. Prace tego komitetu — jak się dowiaduję — są całkowicie nieoficjalne. Niemniej jednak dzięki faktowi, iż komitet ten obejmuje wszystkie partie i najpoważniejsze osobistości w danej partii, wpływ jego jest znaczny. Najważniejszym zadaniem komitetu jest usunięcie przerostów biurokratycznych w traktowaniu spraw uchodźców. Że komitet ten dodaje wigoru i tak znakomicie sprawnym urzędnikom angielskim nie ulega wątpliwości. Sam byłem świadkiem sceny w biurze rejestracji cudzoziemców, gdzie pewien pan stał przez przeszło godzinę i obserwował pracę i szybkość załatwiania stron przez urzędników. Po jego odejściu urzędnicy policyjni szeptali sobie na ucho, że pan ten jest posłem i członkiem wspomnianej komisji...

Powróćmy jednak do International Jewish Colonisation Society. Pomijając kwestię możliwości osiedlenia milionów ludzi w krajach o których rozmawiałem z posłem C. i co, mimo wielkich nadziei pana Wolffa, jest przede wszystkim zależne od zezwoleń danych państw, Towarzystwu temu zarzucić można dwie kardynalne wady:

Po pierwsze jest ono pozbawione kontroli społecznej, której nie zastąpi na pewno nazwisko jednego czy nawet pięciu posłów do parlamentu angielskiego.

Drugą wadą jest to, iż stowarzyszenie to jest de facto przedsiębiorstwem obliczonym na zysk. Zawiera to ogromne niebezpieczeństwo o którym dyskutować tu nie wypada. Ale co ważniejsze wyklucza to możliwość ustanowienia kontroli społeczeństwa żydowskiego nad poczynaniami tej spółki, której formalnym celem jest pomóc Żydom, materialnym zaś zebrać z ich nieszczęścia jak największe zyski.

A przed rektyfikacją tych błędów nie możemy się nawet wdać w dyskusję, czy mamy do czynienia ze znachorami czy lekarzami, albowiem stoimy wobec spółki kupieckiej.

FELIKS WIRTH

Uchodźcy przyczyniają się do zmniejszenia bezrobocia w Anglii

Oświadczenie sir Samuela Hoare w Izbie Gmin.

Londyn. 19. 12. ŻAT. W odpowiedzi na interpelację posła Crittena minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare oświadczył, iż możliwe jest wpuszczenie jeszcze pewnej liczby uchodźców do Anglii be narażenia na zaostrzenie problemu bezrobocia. Cudzoziemcy — oświadczył minister — którzy w ostatnich latach osiedlili się w Anglii, założyli szereg nowych przedsiębiorstw, zatrudniających znaczną liczbę Anglików. Rząd dba przy tym o troskliwy dobór imigrantów, nikogo nie faworyzując.

W odpowiedzi na interpelację komandora Fletchera, sir Samuel Hoare przyrzeka zbadać wypadki usuwania pracowników żydowskich z firm niemieckich w Anglii. Minister dodał, że stanowczo potępia tego rodzaju praktyki dyskryminacyjne.

Poseł Harvey interpretuje, czy rząd zamierza wydać Białą Księgę, która zawierać będzie ściśle sformułowane warunki uzyskania wizy do Anglii dla orientacji uchodźców, pragnących korzystać z gościnności Wielkiej Brytanii.

W odpowiedzi minister spraw wewnętrznych oświadczył, że wszystkie sprawy z tego zakresu są regulowane przez organizacje prywatne, z którymi rząd utrzymuje stały kontakt. Rząd rozważy jednak sprawę ogłoszenia dalszych komunikatów, jeśli to się okaże potrzebne.

„Ratujcie moje dziecko!..."

Wizyta u rodziców H. Grynszpana w Zbąszyniu

Znany dziennikarz żydowski B. Smolar ogłasza w prasie żydowsko-amerykańskiej wrażenia swoje z wizyty u rodziców Herszla Grynszpana w Zbąszyniu. Oto co pisze red. Smolar:

— W małym granicznym mieście w Zbąszyniu, tam, gdzie rząd niemiecki wydalił tysiące Żydów spotkałem ich, — rodziców Herszla Grynszpana. Starszy, pobożny Żyd, członek „Mizrachi", siedząc naprzeciwko mnie z żoną i córką, opowiadał mi o sobie i o swoim synu, który teraz siedzi we więzieniu w Paryżu, czekając na proces za zamach na niemieckiego dyplomatę w ambasadzie paryskiej.

Miał zostać rabinem...

Ojciec Herszla marzył zawsze właściwie o tym, aby jego syn został rabinem. Będąc zwyczajnym krawcem, starał się, aby dziecko jego zostało wychowane w atmosferze tradycyjnej i było starannie wykształcone. Tak więc Grynszpan dał swemu synowi wychowanie nawskroś religijne w Hannowerze, gdzie mieszkał od r. 1911. Gdy Herszel nieco podrósł, ojciec wysłał go do słynnej jeszywy we Frankfurcie n/M.

Nie łatwo jednak jest przebić się uczniowi jeszybotu w Niemczech. Z nastaniem reżimu hitlerowskiego, zmuszano coraz gwałtowniej Żydów do opuszczenia Niemiec, tak, że Herszel nie mógł kontynuować nauki w jeszybocie. Musiał myśleć o przewarstwowieniu zawodowym, i o nauczeniu się jakiegoś praktycznego fachu, by móc wyemigrować razem z przedstawicielami innych zawodów, a więc z doktorami, profesorami, artystami i innymi ofiarami reżimu hitlerowskiego, razem z tymi ludźmi, którzy po porzuceniu swoich wolnych zawodów, zmuszeni byli wyuczyć się krawiectwa, szewctwa itd. Tak więc Herszel musiał zapomnieć o swojej jesziwie i udał się do domu rodziców do Hannoweru, w celu wyuczenia się krawiectwa.

Bez pracy

Herszel nie uczył się zbyt długo krawieczyzny: ojciec jego był z dziada pradziada krawcem i Herszel nauczył się zawodu u swego ojca. Początkowo pracował jako pomocnik, a potem, po roku, nie mając chwilowo możliwości emigracji i nie chcąc paść ciężarem dla swego ojca, — Herszel przyjmował pracę w rozmaitych fabrykach konfekcji, a także u poszczególnych drobnych krawców.

Szukać w Niemczech pracy — to rzecz łatwa, lecz znaleźć ją — nieco trudniej. Zwłaszcza, gdy jest się Żydem, a tym bardziej Żydem pobożnym. A Herszel Grynszpan, nawet po zrezygnowaniu z kariery rabinackiej, pozostał w całym tego słowa znaczeniu Żydem pobożnym: nie pracował w soboty i święta itd.

Pozostawając przez całe miesiące bez pracy, Herszel stał się melancholikiem. I pewnego dnia postanowił, że musi się wydostać z Niemiec, Lecz dokąd?

Wówczas przypomniał sobie, że ma wuja w Paryżu, który mieszka tam od wielu lat i jest krawcem damskim.

W r. 1936, po licznych staraniach, udało mu się wreszcie otrzymać wizę do Belgii, skąd udał się do Paryża, szukając szczęścia jako młody krawiec damski. Herszel już dawno wyrzekł się swej ambicji pozostania rabinem i teraz byłby szczęśliwy, gdyby mógł prowadzić spokojne życie rzemieślnika.

W Paryżu

Paryż, jak wiadomo, jest bardzo miłym miastem. Przygarnia wszystkich poniżonych i prześladowanych i przywraca im ludzką godność. Tak też było z młodym Herszlem Grynszpanem. Powoli Herszel odzyskiwał równowagę psychiczną, czując się w całej pełni człowiekiem. Częściowo dzięki poparciu wujka, a częściowo dzięki znajomościom, które nawiązał w żydowskich kołach w Paryżu, otrzymał stałą pracę w swym zawodzie, tak że mógł względnie spokojnie żyć, pozostawszy dobrym Żydem tak, jak to było dawniej we Frankfurcie i Hannowerze.

I wszystkie sprawy ułożyłyby się prawdopodobnie pomyślnie, gdyby nie to, że reżim hitlerowski coraz ostrzej występował przeciwko żydostwu niemieckiemu. Człowiek o tak czułym sercu czytał codziennie o nowych dyskryminacjach w stosunku do Żydów w Niemczech, o coraz to nowych rozporządzeniach, które ostrzem swym skierowane były przeciwko żydostwu niemieckiemu, o coraz to bardziej wzrastającej nędzy żydowskiej w Trzeciej Rzeszy.

A czytając o tych prześladowaniach, ciągle myślał Herszel o tym, że na pewnej ulicy w Hannowerze mieszka jego ukochana rodzina, którą może spotkać los całych dziesiątek tysięcy Żydów w Niemczech. Herszel zdawał sobie z tego sprawę, że życie i całe mienie jego rodziców jest narażone na niebezpieczeństwo. I jakkolwiek zaaklimatyzował się w Paryżu, głęboko troszczył się o swą rodzinę, pragnąc mimo wszystko ją odwiedzić.

Zwrócił się więc do konsulatu niemieckiego w Paryżu o załatwienie związanych z wyjazdem formalności. I tutaj po raz pierwszy Herszel spotkał sekretarza ambasady, von Ratha.

— Pański wyjazd do Niemiec — oświadczył mu konsul — nie ma celu, gdyż przyjeżdżając do Hannoweru, nie zastanie pan więcej swoich rodziców!

„Muszę wrócić do Niemiec!"

Tego samego dnia Herszel pisał swoim rodzicom o tym ostrzeżeniu. I jakkolwiek nie zdawał sobie sprawy, co ma ono właściwie oznaczać (prawdopodobnie konsul niemiecki był już poinformowany bezpośrednio z Berlina, że rząd niemiecki ma zamiar wysiedlić Żydów polskich), — to jednak tym głębiej był zaniepokojony. Ze słów konsula wyczuł Herszel, że nad jego rodziną wisi miecz Damoklesa. I ta świadomość wzmocniła jeszcze bardziej jego zamiar jak najszybszego odwiedzenia swych rodziców w Hannowerze.

— Muszę wrócić do Niemiec! — prosił konsula niemieckiego.

Lecz konsul niemiecki kazał mu przyjść nazajutrz, za dwa, trzy dni, przeciągając sprawę... aż do chwili, gdy pewnego poranku Herszel Grynszpan dowiedział się z gazet, że hitlerowcy wdarli się do mieszkań żydowskich, wyciągając łóżek prawie że nagich ludzi, których przemocą zaciągnięto do granicy polskiej.

— Czy moi rodzice znaleźli się również wśród tych nieszczęśliwych ofiar? — Oto było pierwsze pytanie, które zrodziło się w umyśle Herszla.

List ze Zbąszynia

Tak, istotnie, jego rodzice znaleźli się wśród ofiar. Nazajutrz otrzymał Herszel od swych rodziców list, lecz nie z Hannoweru, gdzie mieszkali od 27 lat, lecz z małej mieściny na pograniczu, ze Zbąszynia, z obozu uchodźców, wypędzonych brutalnie z Niemiec.

— O czym pisaliście w tym liście? — pytam, — ciekawy starego Grynszpana, nieszczęśliwego ojca? Pisaliśmy mu — odrzekł ojciec, patrząc na mnie łagodnymi, błagającymi oczyma — pisaliśmy mu o naszych przejściach. Donieśliśmy mu o tym, że jesteśmy właściwie nadzy i bosi, że znajdujemy się w obozie dla uchodźców, a mieszkanie nasze w Hannowerze zostało zrabowane i splądrowane!

Stary, pobożny ojciec, nie może zrozumieć, dlaczego jego syn popełnił tę zbrodnię. Lecz czułe serce matczyne rozumie czyn dziecka.

„Ratujcie moje dziecko!..."

Matka czuje się prawdziwie pocieszona, gdy mówię jej, że wcześniej czy później odzyska swego syna. To wszystko, czego pragnie... To, że cały jej majątek został zrabowany, że poniewiera się ze swoją rodziną w Zbąszyniu, — cała ta niepewna przyszłość zupełnie to wszystko jej nie wzrusza. Troszczy się jedynie o los swego syna w Paryżu. Ratujcie moje dziecko. — uczyńcie coś dla mego nieszczęśliwego syna!

Uspakajam ją i przyrzekam uczynić, co tylko będzie leżało w mojej mocy. Cóż można pomóc żydowskiej matce, oddalonej o tysiące kilometrów od swego uwięzionego syna? Cóż więcej przyrzec można matce żydowskiego młodzieńca, który w tak nierozważny sposób chciał pomścić krzywdę, wyrządzoną żydostwu niemieckiemu.

—oo—

Akcja pomocy dla uchodźców

Konserwatywna partia Kanady przeciwko imigracji uchodźców.

Londyn, 19. 12. ŻAT. Na zebraniu English Speaking Union znany rzeczoznawca spraw migracyjnych sir John Hope-Simpson wygłosił referat, w którym nawoływał rząd angielski do wydzielenia dla uchodźców żydowskich odpowiedniego terytorium i przyznania im pożyczki na cele kolonizacyjne, aby mogli utworzyć dominium o własnym rządzie. Simpson uważa ten plan za realny i korzystny dla rozwiązania bolesnego zagadnienia.

Na tym samym zebraniu lady Reading wskazała na wielką pojemność Palestyny, gdzie odczuwa się brak rąk roboczych. Anglia winna znaleźć stanowcze rozwiązanie problemu palestyńskiego, gdyż obecny stan podkopuje prestiż Anglii. Przemówienia wygłosili nadto lord Marley, lord Duncannon i sir George Young.

Montreal, 19. 12. ŻAT. Kanadyjska partia konserwatywna wypowiedziała się przeciwko masowej imigracji - uchodźców do Kanady, która — zdaniem władz partii — zaostrzyłaby problem bezrobocia, w dominium. Dalsza imigracja uchodźców byłaby możliwa dopiero po całkowitym opanowaniu bezrobocia.

* * *

Londyn, 19. 12. ŻAT. Prezes Związku Popierania Nauk, arcybiskup Yorku, ogłosił oświadczenie o ciężkiej sytuacji uczonych wśród uchodźców, nie mających możności przysposobienia się do zawodów rzemieślniczych i innych. Na rzecz tych uchodźców rozpocznie się w całej Anglii akcja pomocy. W jednym z zebrań weźmie udział minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare.

Wyjazd dyrektora PIR-u p. Królikowskiego z Palestyny

Tel Awiw 19. 12. ŻAT. Palestyńsko-polska Izba handlowa wydała bankiet pożegnalny na cześć wracającego do Polski dyrektora PIR-u p. Królikowskiego. W bankiecie brali udział konsul R. P. w Tel Awiwie dr. Piszczakowski, dyrektor P. K. O. w Tel Awiwie p. Piech, członkowie izby handlowej i inn.

W odpowiedzi na przemówienie pożegnalne p. Królikowski omówił sprawy transferu polsko-palestyńskiego i podzielił się swymi wrażeniami z żydowskiej pracy odbudowy Palestyny. W konkluzji p. Królikowski przyrzekł dołożyć wszelkich możliwych starań celem przyczynienia się do rozwoju stosunków handlowych polsko-palestyńskich dla dobra obu krajów. Izba tel-awiwska wręczyła p. Królikowskiemu upominek w postaci albumu z wyrobami szkoły sztuk pięknych „Bezalel".

Wybory, które emocjonują opinię świata

Pojedynek księżny Atholl z Chamberlainem

Wybory, które fascynują opinię świata

Jutro, dnia 21 bm. odbędą się w szkockim okręgu wyborczym Kinross i Perth uzupełniające wybory do Izby Gmin. Wybory te przykuwają nie tylko uwagę całej Anglii, ale śmiało powiedzieć można, świata całego. Jest to próba sił między zjednoczoną opozycją a partią konserwatywną, jest to pojedynek między 70-letnim Chamberlainem a zaniepokojoną upadkiem prestiżu imperium opinią angielską. Tak do nie dawna jeszcze popularnemu premierowi, który usiłował po powrocie z Monachium wmówić Anglii, że przywiózł jej w podarunku od führera niemieckiego pokój nie krótkotrwały, lecz dla całej przyszłej generacji, — rzuciła rękawicę mała, szczupła, siwa księżna Katarzyna Marjory Atholl.

Pani zamku lady Makbeth

Chamberlainowie są dorobkiewiczami w porównaniu z rodziną księżny Atholl, bliskiej krewnej obecnej królowej, właścicielki prastarego zamku szkockiego Dunkeld, gdzie rozegrała się tragedia lady Makbet, uwieczniona przez Szekspira. W młodych swych latach przyszła księżna Atholl nie interesowała się polityką. Jako córkę wybitnego historyka angielskiego interesowała ją tylko prawda, której szukała w tak odległej od polityki dziedzinie sztuki. Pierwszą jej książką była monografia poświęcona tak ukochanemu przez siebie kompozytorowi Brahmsowi. Nikt chyba wtenczas nie przypuszczał nawet, że ta subtelna i tak w pięknie zakochana arystokratka angielska stanie się kiedyś namiętną bojowniczką wolności i walczyć będzie o swą prawdę na arenie polityki.

Lady of the British Empire

Stało się to zupełnie przypadkowo. Książę Atholl wybrał się z końcem ubiegłego stulecia ze swą młodą żoną na wycieczkę do Afryki Południowej. Wtenczas właśnie wybuchła wojna burska. Po raz pierwszy ujrzała księżna Atholl zgrozę wojny. Wrażenie było tak silne, że młoda kobieta przysięgła sobie, że będzie walczyć o pokój. Odrzuciła stare księgi, zerwała z fascynującym czarem muzyki i stała się prawdziwą towarzyszką swego męża, odgrywającego dużą rolę jako członek Izby Gmin w partii konserwatywnej. Gdy potem wybuchła wojna światowa, księżna Atholl bez żadnego wahania oddała swój prastary zamek szkocki Czerwonemu Krzyżowi do dyspozycji. W gotyckich salach zamku, ozdobionych kosztownymi gobelinami, postawiono łóżka dla zwykłych żołnierzy, których przywieziono z frontu do Szkocji. Mała szczupła arystokratka stała się prawdziwą siostrą miłosierdzia, nie cofającą się przed żadną pracą, by przynieść ulgę nieszczęśliwym ofiarom wojny. Za tę swoją pracę bezinteresowną i podyktowaną najszlachetniejszym współczuciem nadał jej król tytuł „lady of the British Empire“.

Jedna z najstarszych posłanek Izby Gmin

Gdy przed 15 laty książę Atholl został powołany do Izby Lordów, oddał swojej żonie swój mandat do Izby Gmin. Księżna Atholl jest więc obok lady Astor najstarszą członkinią Izby Gmin. Nie tylko najstarszą, lecz też i najpopularniejszą, a piękny jej dom przy Elm Park Gardens staje się jednym z najpoważniejszych salonów politycznych Anglii. Posłanka księżna Atholl należała wprawdzie do partii konserwatywnej, ale w jej salonie spotykało się posłów i polityków z najrozmaitszych obozów. Stałymi jej gośćmi są major Attlee z Partii pracy, sir Archibald Sinclair, przywódca partii liberalnej, Winston Churchill, enfant terrible partii konserwatywnej, a serdeczną przyjaźnią darzy ją Viscount Cecil of Chelwood, prezydent liczącej w Anglii, miliony członków League of Nations Union. Księżna Atholl nie ma już teraz czasu na prywatne życie, bo jest popularną prelegentką, bo ją na odczyty i referaty zapraszają nie tylko towarzystwa naukowe, lecz też i związki zawodowe. Jej podobizny ukazują się stale w całej prasie angielskiej a przed reporterami, proszącymi o wywiady, wprost opędzić się nie może.

Konserwatywna księżna a czerwona Hiszpania

Popularną jednak w prawdziwym znaczeniu tego słowa stała się dopiero w dwóch ostatnich latach. W Hiszpanii wybucha wojna domowa. Księżna Atholl zna ten piękny kraj, który nieraz zwiedzała chociażby dla arcydzieł sztuki. Partia konserwatywna, obawiając się widma czerwonej Hiszpanii, sympatiami swymi znalazła się w obozie gen. Franco. City londyńska, potężny sojusznik konserwatyzmu angielskiego, nie boi się inwazji włosko-niemieckiej, bo wierzy, że cała Hiszpania, wyczerpana tym strasznym upustem krwi, spadnie jak dojrzały owoc do jej stóp. Tylko księżna Atholl rozumie niebezpieczeństwo grożące imperium ze strony państw totalnych. Przerażona jest też okrucieństwem wodza powstańców który na lud hiszpański puścił dzikie hordy marokańskie. Księżna Atholl wypowiedziała wojnę polityce konserwatystów, składających na ołtarzu interesów City nie tylko sumienie arcyludzkie, lecz też i interesy imperium brytyjskiego. Swym sympatiom dała z początku wyraz, pisząc przedmowę do „Hiszpańskiego Testamentu“ Artura A. Koestlera, demokratycznego publicysty niemieckiego, który dostał się do niewoli jednego z oddziałów armii gen. Franca. To, że Köstler wyszedł cało z opresji, zawdzięcza w głównej mierze energicznej interwencji księżny Atholl. Później księżna Atholl zwiedziła Hiszpanię po obu stronach barykady i przekonała się naocznie, że Hiszpania republikańska dawnoby już wygrała kampanię, gdyby nie pomoc Włoch i Niemiec dla generała Franco, będącego tylko zakładnikiem w ręku tych państw totalnych. Sama napisała książkę, którą nazwać można apelem nie tylko do sumienia angielskiego, ale i do angielskiej racji stanu.

Nagana dla księżnej Atholl

Chamberlainowi ta dywersja tak popularnej w całej Anglii kobiety stała się o wiele niebezpieczniejsza od stałej opozycji wiecznego malkontenta Winstona Churchilla. Pocisnął więc guzik aparatu partyjnego, a zarząd partii konserwatywnej okręgu wyborczego Kinross i Perth wezwał swoją posłankę do porządku, udzielając jej nagany. Księżnej Atholl podjęła rzuconą jej rękawicę, złożyła mandat, by stanąć znowu do walki wyborczej. Księżna Atholl chce wejść teraz do parlamentu jako posłanka niezależna i nieskrępowana żadnymi względami partyjnymi. Dlatego właśnie wybory, które odbędą się dnia 21 stanowią niejako barometr angielskiej opinii publicznej.

Manewr wyborczy konserwatystów

A jakie szanse ma księżna Atholl w tych nowych wyborach? Przy poprzednich wyborach uzyskała 15.238 głosów przeciwko 10.069 głosom, które padły na liberalną kandydatkę p. Mac Donald. Z początku partia liberalna chciała skorzystać z rozdwojenia partii konserwatywnej i wysunęła znowu kandydaturę pani Mac Donald. Pod naciskiem jednak opinii publicznej pani Mac Donald wycofała swoją kandydaturę, do czego się walnie przyczynił sir Archibald Sinclair, który wybrał się specjalnie do północnej Szkocji, by przekonać swych liberalnych zwolenników, że księżna Atholl ma być kandydatką całej zjednoczonej opozycji. Za kandydaturą księżny Atholl wypowiedziała się też Partia pracy, dezawuując dywersanta socjalistycznego pastora Groundwatera, który złamał dyscyplinę partyjną i wysunął swoją kandydaturę jako „niezależnego socjalisty“. Nie ulega wątpliwości, że ten „niezależny socjalista“ jest tylko narzędziem w ręku partii konserwatywnej. Wątpić jednak należy, czy ten manewr wyborczy się uda. Przeciętny Szkot jest wprawdzie tematem rozmaitych dowcipów, ale słusznie uchodzi za człowieka rozsądnego i doskonale się orientującego.

Cała angielska opinia publiczna, ba opinia całego świata wyczekuje z napięciem rezultatu wyborów uzupełniających do Izby Gmin, które się odbędą jutro w północnym okręgu szkockim Kinross i Perth. Jest to bowiem pojedynek już nie między księżną Atholl, ale między całą zjednoczoną opozycją a Chamberlainem.

M. K.

Eden w Ameryce



Zdjęcie przedstawia b. min. Anthony Edena w chwili, gdy na uroczystym przyjęciu Związku Przemysłowców w Ameryce wygłasza swą słynną mowę polityczną — bezpośrednio po przybyciu do Nowego Jorku.



Wtorek, 20 grudnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8.10 do 9 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Od pisma klinowego do współczesnego druku" pogad. dla dzieci starszych — Wacł. Frenkiel; 11.15 Z twórczości E. Coatesa (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 do 13 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 „Mam 15 lat" — powieść mówiona Janiny Morawskiej dla młodzieży; 15.15 „Czy wiecie, że..." w oprac. dr Jana Reguły; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. salonowej rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych: 17 Arie operowe w wykonaniu Stan. Drabika, akomp. Bol. Wanek-Walewski: 16.50 „Dźwig" — pogad. inż. Kaz. Monikowskiego; 116.30 Recit. skrzypcowy Zdz. Roesnera, przy fort. Krystyna Wyrobek-Roesnerowa; 17.20 Pogadanka; 17.30 „Z pieśnią po kraju" audycję prowadzi prof. Bron. Rutkowski; 18 Franciszka Liszta: Sonata h-moll w wykonaniu Marii Bilińskiej-Riegerowej; 18.30 Audycja dla robotników; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Maria Kaupe (sopr.), Trio Emilii Zielińskiej; 20.35 Dziennik wieczorny, wiad. meteorol. i sportowe, Nasz program na jutro; 21 Transm. z Konserwatorum Warszawskiego: koncert Tow. Krzewienia Muzyki kameralnej. Wykonawcy: Kama Norska-Gorecka (sopr.), Kwartet skrzypcowy (St. Jarząbski — I. skrz., Tad. Wroński — II skrz., Miecz. Szaleski — altów., Zofia Adamska — wiol.), akomp. J. Lefeld; 21.40 „Poezja wieku złotego" audycja w oprac. Juliana Krzyżanowskiego, prof. U. J. P.; 22.05 „Śląsk dzisiejszy" — audycja słowno-muzyczna; 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komun. meteorol.

WARSZAWA. 6.30 Audycja poranna; 15.15 Skrzynka ogólna — dr Stępowski; 15.30 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 23.05 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. niem.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p Kraków; 14 Wiadom. gospod lokalne; 14.05 Koncert życzeń; 14.35 „Kukiełki śląskie"; 114.55 Wiadom. bież. i giełda, 15 p. Kraków; 15.15 Gawęda o literaturze — prof. Jesionowski; 15.30 p. Kraków; 18 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos"; 18.15 Płyty; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 „Piękna nasza Polska cała"; 14.30 „Dobosz" — poemat Fedkowicza, szkic liter. w jęz. ukraińsk.; 14.45 Wiadom. gospod.; 14.50 Giełda lwowska; 15 p. Kraków; 15.15 Skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego; 15.30 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Rezerwa; 18.15 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 15.15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.30 p. Kraków; 18 O muzyce i muzykach; 18.30—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA 449.1) 12. Sygnał czasu dziennik południ. (po hebrajsku); 12.40—13.20 Program arabski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południ.; 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży angielskiej; 16.45—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski, koncert orkiestry radiowej pod dyr. K. Salomona; zapalenie świeczek chanukowych, uwertura do „Makabeuszy" Rubinsteina; 18.45 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 Koncert orkiestry radiowej: w programie utwory Mahlera i in.; 19.45 „Palestyna w dawnych czasach" — pogadanka G. H. Webstera; 20 Płyty; 20.15 Komunikat meteor., dziennik wieczorny; 20.30 Płyty; 21 Koniec programu.

* * *

18 BUDAPESZT: Koncert. DROITWICH: Koncert orkiestrowy. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. LUBLANA: Koncert. RYGA: Solo na trąbce. RADIO ROMANIA: 18.15 Pieśni rumuńskie. SZTOKHOLM: Koncert popul.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Koncert orkiestrowy. PRAGA II: Koncert muzyki lekkiej. RADIO ROMANIA: 19.15 Muzyka rozrywkowa; RYGA: Pieśni chóralne. BUDAPESZT: 19.30 Wieczór oper. SZTOKHOLM: Program rozrywkowy. TALLIN: 19.40 Koncert muzyki rosyjskiej.

20 BEOGRAD: Romanse rosyjskie 20.30 Muzyka kameralna. PRAGA: 20 „David Cooperfield" — słuchowisko wg. Dickensa. RADIO PARIS: Muzyka lekka; BRATISŁAWA: Muzyka rozrywkowa. RYGA: Koncert muzyki klasycznej. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. RADIO ROMANIA: 20.05 Koncert symfoniczny. DROITWICH: 20.15 Muzyka rozrywkowa. FLORENCJA: 20.30 Operetka. SZTOKHOLM: Koncert symfoniczny.

21 BRUKSELA FLAM.: „Gospoda pod Białym Koniem" — operetka Benatzky'ego. BEROMÜNSTER: Koncert orkiestrowy. BRUKSELA FRANC.: Muzyka jazzowa. DROITWICH: Radiokabaret. LILLE: Solo na saksofonie. MEDIOLAN: Koncert popularny. RENNES: Koncert orkiestrowy. RZYM: Soliści. SZTOKHOLM: Komedia. WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy 21.30 Koncert symfoniczny. LUKSEMBURG: 21 Muzyka taneczna, 21.45 „Werther" — dramat lirycz. Masseneta. RYGA: 21.15 Koncert muzyki romantycznej. RADIO PARIS: Muzyka kamer. POSTE PARISIEN: 21.20 „Na wesołej fali". PARIS PTT.: 21.30 „Dawne przeboje" — aud. muz.

22 BEROMÜNSTER: Rosyjskie melodie ludowe. LONDYN REG.: „Słynne Music-Halle" MONTE CENERI: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: 22.05 Max Regnier ze swym zespołem muzyków-humorystów. OSLO: 22.15 Koncert orkiestrowy. RADIO ROMANIA: Koncert nocny. SZTTOKHOLM: Program rozrywkowy. STRASBURG: 22.30 Muzyka lekka. DROITWICH: 22.40 Muzyka kameralna. BUDAPESZT: 22.45 Muzyka cygańska.

23 PRAGA II. Program rozrywkowy. POSTE PARISIEN: 23.07 Koncert muz. symfonicznej. BRUKSELA FRANC.: 23.10 Koncert życzeń. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka tan. LONDYN REG.: 23.25 Muzyka taneczna.

Bł. p.

Inż. JÓZEF KLIPPER

Dyrektor Gal. Karpackiego Naft. Tow. Akc. Rafinerja Nafty w Jedliczu

odznaczony złotym Krzyżem Zasługi

zmarł dnia 18 grudnia b. r. we Lwowie po długich i ciężkich cierpieniach w 61 roku życia

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie jutro we środę dnia 21 grudnia br. o godz. 2 popoł. z hali cmentarza żydowskiego, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ i WNUCZKA

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych

Petycja o zwiększenie imigracji żydowskiej do Palestyny

Londyn 19. 12. ŻAT. W całej Angli kontynuowane jest zbieranie podpisów pod petycją do rządu brytyjskiego o zwiększoną migrację żydowską do Palestyny. Dotychczas zebrano pod petycją przeszło 150.000 podpisów. Petycja apeluje o umożliwienie — w imię humanitaryzmu i sprawiedliwości — prześladowanym uchodźcom znalezienia ostoi w Palestynie, podkreślając, że Żydzi pragną w spokoju i harmonii współpracować z Arabami dla dobra Palestyny. Wśród podpisanych pod petycją znajdują się nazwiska lorda Balfoura, brata twórcy Deklaracji Balfoura, lady Reading, posła Wedgwooda, sir John Halshama, komandora Locker-Lampsona i wielu innych. Słowa zachęty do podpisywania petycji nadesłali major Attlee, sir Archibald Sinclair, poseł Clines, posłankaWilkinson i Artur Henderson. Petycję podpisał również prof. Freud.

Prezes związku angielskich klubów młodzieży obejmujący 1600 klubów we wszystkich częściach Wielkiej Brytanii, wezwał wszystkie kluby do wydatnego udziału w akcji na rzecz funduszu lorda Baldwina dla uchodźców.

Propaganda arabska w radio niemieckim

Jerozolima, 19. 12. ŻAT. W Libanię, Syrii i Palestynie dobierani są arabscy śpiewacy, muzycy i speakerzy, mający obsłużyć „godzinę arabską" w radio niemieckim w Rzeszy, przeznaczoną dla krajów arabskich na Bliskim Wschodzie.

Nowo nabyta ziemia w Palestynie

Jerozolima 19. 12. ŻAT. W okresie styczeń—wrzesień br. Żydzi nabyli u Arabów 24,440 dunamów ziemi. Obszar przejęty przez Żydów w tym okresie, jest w rzeczywistości znacznie większy, trudno jednak o dokładne dane z transakcji zarejestowanych w urzędzie hipotecznym w Tul-Karem. Za obszar 24.440 dunamów zapłacono 156.300 f. szt. czyli przeciętnie po 6,5 f. szt. za dunam. W tym samym okresie roku ubiegłego Żydzi nabyli od Arabów w Palestynie 25.625 dunamów ziemi, za którą zapłacono 329.000 f. szt. czyli przeciętnie po 13,4 f. szt., a więc o przeszło 100 proc. drożej niż w r. b.

Port tel-awiwski w listopadzie

Tel Awiw 19. 12. ŻAT. W ciągu m. listopada do portu tel-awiwskiego zawinęło 86 okrętów o ogólnym tonażu 174.824 ton. Pierwsze miejsce według liczby zajęły okręty szwedzkie (13), drugie angielskie (10), trzecie palestyńskie (9). Wyładowano w tym miesiącu 17.060 ton towarów, naładowano ok. 11.000 ton (w tym 280.000 skrzyń owoców cytrusowych). Wylądowało w porcie tel-awiwskim 963 pasażerów, zaokrętowało się 187. (W listopadzie 1937 do portu tel-awiwskiego zawinęło 35 okrętów i ogólnym tonażu 70.929 ton).

Co się właściwie dzieje z Jeżowem?

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika")

Paryż, 19 12. (P). „Temps" donosi z Moskwy: Wiadomości podane przez prasę zagraniczną jakoby b. szef GPU Jeżow został na żądanie komisji śledczej aresztowany pod zarzutem pogwałcenia konstytucji sowieckiej. są formalnie zdementowane.

Sprawa Jeżowa w tej chwili przedstawia się zgoła inaczej. Jeżow pozostaje w dalszym ciągu na wolności i spełnia funkcje komisarza do spraw transportu wodnego. Portrety Jeżowa widać można wszędzie. Nikt w Sowietach nie podaje w wątpliwość wierności Jeżowa dla reżimu. Jedyna rzecz, która pozostaje pod znakiem zapytania jest „równowaga jego nerwów". W każdym razie faktem pozostaje, że Jeżow nie został internowany i nie wydaje się, aby takie aresztowanie miało nastąpić.

Niepozbawione prawdy wydają się wiadomości, wedle których bardzo bliski współpracownik Jeżowa, Nikołajew, który zdaniem jednych był prywatnym sekretarzem Jeżowa, a zdaniem drugich szefem tajnego oddziału komisariatu dla spraw wewnętrznych, został zdemaskowany jako wróg ludu, ku wielkiemu zdumieniu Jeżowa. Ale i ta wiadomość nie jest jeszcze stuprocentowo pewna.

Z drugiej strony potwierdza się informacja, że cały szereg techników i pracowników odzyskało ostatnio wolność.

W kołach zagranicznych Moskwy uważa się, że sytuacja międzynarodowa nie pozostała bez wpływu na dymisję Jeżowa. Sfery rządzące w Sowietach zdają sobie sprawę z wrażenia, jakie za granicą wywołała radykalna czystka, uprawiana przez Jeżowa, co poza granicami Rosji wytworzyło znane opinie o wartości Sowietów jako sojusznika na wypadek konfliktu międzynarodowego.

ECHA ZE ŚWIATA

„Raj" dziennikarzy zagranicznych w Rzymie

RZYM, w grudniu.

We Włoszech żyją zagraniczni dziennikarze jak w raju. Duce był bowiem sam niegdyś dziennikarzem, dlatego też stara się usilnie o ułatwienie i uprzyjemnienie życia swoim kolegom. Bezpłatne bilety na wszystkich kolejach, zwolnienie od podatków, wycieczki na Morzu Śródziemnym — oto drobny fragment z tego przebogatego programu przychylnego traktowania obcej prasy. Co więcej, uprzejmość wobec obcych korespondentów jest tak dalece posunięta, że często posyła się im do domów gotowe artykuły, ażeby zwolnić ich od niemiłej, a nieraz i uciążliwej pracy przy biurku.

Niestety korespondenci zagraniczni nie umieją należycie ocenić kurtuazji rządu włoskiego i okazują nieznośną wprost ciekawość o ile chodzi o sprawy i wiadomości, na których rozpowszechnianiu za granicami państwa rządowi zupełnie nie zależy. Do spraw tych należą w pierwszym rzędzie: polityka wewnętrzna i zagraniczna, kwestie handlowe i militarne i t. p. banalności, które ostatecznie żadnego czytelnika gazet przecież nie interesują. Nic też dziwnego, że rząd odczuwa głęboką potrzebę intensywnych obserwacji życia duchowego dziennikarzy zagranicznych. Znalazł też wreszcie dobry sposób, ażeby wywiedzieć się czegokolwiek i o tych, którzy są specjalnie skryci i trzymają się w zupełnej rezerwie.

Zjawia się więc pewnego dnia w mieszkaniu zagranicznego dziennikarza w Rzymie robotnik z gazowni, taki sobie zwyczajny, porządny robociarz — kontroluje przewody gazowe w kuchni, a że jest niezmiernie sumienny i skrupulatny nie zadawalnia się tym, lecz wędruje po całym mieszkaniu, zauważa (na szczęście) w gabinecie zepsutą rurę, zaczyna ją naprawiać, stuka, tłucze, brzęczy i odchodzi z zapewnieniem, że już teraz wszystko jest w porządku. Naturalnie, zwłaszcza dla tego, kto dał odpowiednie zlecenie.

Od tej chwili dziennikarz zagraniczny nie wychodzi ze zdumienia. Podczas obiadu rozmawia z żoną i robi jakąś uwagę, którejby prawdopodobnie nie zrobił n. p. na — przyjęciu prasowym. I oto już nazajutrz w godzinach rannych, dostaje grzeczne zaproszenie do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie mu „z prawdziwym żalem" obwieszczają, że jeszcze jedna taka uwaga, a poradzą mu w interesie jego własnego zdrowia zmienić klimat włoski na inny... Albo rozmawia telefonicznie z kolegą, i znów nazajutrz demonstrują mu płytę, która wprawdzie dowodzi, że jego głos nadaje się nadzwyczajnie do mikrofonu, ale która znów niezmiernie smutno nastraja panów z ministerstwa...

Aż nareszcie pewnego dnia rozbawiony pinczerek strąca z biurka ciężką marmurową popielniczkę. Wylatuje z niej miniaturowy elegancki przedmiocik z twardej gumy, połączony cieńkim jak włos drucikiem z aparatem telefonicznym.

Od tej chwili dziennikarz ma szczególną awersję do wszelkiego rodzaju napraw w domu, a rozmawiając telefonicznie, omawia przede wszystkim pogodę, przy czym tylko en passant wspomina, że w Hiszpanii — wedle jego informacji — znajduje się jeszcze 90 tysięcy niesprzedanych włoskich — pomarańczy.

Można się tylko dziwić, że poważne dzienniki zagraniczne opłacają swoich korespondentów za wiadomości o — niesprzedanych pomarańczach...

(S.)

Mrówki wybawiają z niedoli wiedeńskiego Żyda

MELBOURNE, w grudniu.

Przed kilku miesiącami, pewien austriacki Żyd, niejaki p. Glaser, postanowił strzepnąć z butów brunatny pył swojego zbrutalizowanego kraju i szukać szczęścia w nowym, lepszym może świecie. Była mowa o Australii. Nie zastanawiając się dużo, idzie p. Glaser do angielskiego konsulatu w Wiedniu. Uprzejmy urzędnik wyjaśnia mu, że wiza do Australii byłaby już możliwa, ale trzeba mieć poręczenie jakiejś wybitnej osobistości. Czy on, Glaser ma jakichś krewnych w Australii? Glaser przypomina sobie, że przed trzydziestu może laty wywędrował jakiś jego daleki kuzyn do Melbourne, ale nic dał przez ten cały czas znaku życia.

„Jak się nazywa ten pan? — Borer — odpowiada Glaser, i już urzędnik konsulatu poczyna szukać w książce adresowej miasta Melbourne. Wreszcie znajduje następującą firmę: „Borer and White and Extermination Company" — a więc towarzystwo dla tępienia „białych mrówek", owych bardzo niebezpiecznych termitów, które zżerają wszystkie meble z drzewa od wewnątrz, aż pewnego dnia meble rozsypują się w proch.

„To napewno będzie mój kuzyn — zauważa Glaser — on zawsze był morowy chłop, nic dziwnego, że do czegoś doprowadził". Zasiada do biurka i pisze do rzekomego kuzyna rozpaczliwy list, jak to pod reżimem hitlerowskim życie dla Żydów wiedeńskich stało się piekłem, nie pozostaje mu więc innego, jak sięgnąć po kij wędrowny. Kuzyn, który pewnie pamięta jeszcze krewnych z Leopoldstadtu zechce być taki uprzejmy i miłosierny i dać w urzędzie imigracyjnym konieczną porękę.

Odesłał list i niezbyt długo czekał na odpowiedź. Ale nadawcą nie był wcale kuzyn Borer, lecz jakiś nieznajomy mister Ashworth (chrześcijanin), który tłumaczy w swej uprzejmej odpowiedzi, że zaszła pomyłka, Borer bowiem nie jest w tym wypadku nazwiskiem, lecz nazwą bardzo szkodliwej, żyjącej w Australii — mrówki. On zaś jest właścicielem owej firmy. Niemniej jednak opis nieszczęścia Żydów wiedeńskich tak nim wstrząsnął, że zaprasza całą rodzinę Glaserów do siebie do Melbourne.

Glaser z rodziną szczęśliwie wylądował w Melbourne, gdzie go mr. Ashworth jak najserdeczniej przyjął.

(B.)

Nowe ognisko zapalne -- Japonia

Co to jest polityka „otwartych drzwi"?

„Azja dla Azjatów"

Mało na ogół zwraca się uwagi na rosnące coraz bardziej napięcie, jakie wytwarza się między Francją, Anglią i Ameryką z jednej strony, a Japonią z drugiej. Wiadomo, że na skutek podboju Chin, a szczególnie na skutek zajęcia Hankau, zagrożone zostały bardzo poważnie interesy brytyjskie. Wiadomo również, że Japończycy coraz pożądliwiej patrzą w stronę francuskich Indochin. Ostatnio zaś zaostrzyły się w dużej mierze także stosunki między Japonią a Ameryką.

Dnia 6 października br. departament stanu w Waszyngtonie wysłał notę do Japonii, domagając się w formie dość stanowczej, aby Japonia przestała szkodzić na każdym kroku normalnemu rozwojowi handlu amerykańskiego w Chinach. Kilka dni temu Cordell Hull oświadczył prasie, że odpowiedź, jaką rząd amerykański na tę notę otrzymał jest całkowicie niezadawalająca.

Faktycznie Japonia stoi na stanowisku, że



wszelkie sprawy kontynentu azjatyckiego mogą być rozstrzygnięte tylko przez państwa azjatyckie, obcy zaś powinni się wycofać z Azji możliwie jak najszybciej. Takie stanowisko zmierza do zupełnego zanulowania t. zw. układu 9-ciu mocarstw, który sprawę tę uregulował.

Co postanawia układ 9 mocarstw

Dla przypomnienia warto bliżej nieco zapoznać czytelników z tym układem, o którym ostatnio tak często się mówi. Dnia 6 lutego 1922 stanęła umowa w tej sprawie między Stanami Zjednoczonymi, Japonią, Chinami, Anglią, Francją, Belgią, Holandią, Włochami i Portugalią. W tym dniu bowiem zakończona została t. zw. konferencja waszyngtońska, która rozpoczęła się w połowie listopada 1921 i zwołana została przez ówczesnego prezydenta Ameryki Hardinga. Harding zaprosił 8 mocarstw — w owym czasie Ameryka nie utrzymywała stosunków dyplomatycznych ze Sowietami — celem rozpatrzenia planu, zmierzającego do ograniczenia ich sił lądowych i morskich. Niemcy na tę konferencję nie zostały zaproszone i ponieważ przed 17-tu laty nie rozporządzały ani armią ani flotą.

Z różnych projektów w sprawie redukcyj lądowych sił zbrojnych, nie wyszło nic konkretnego. Natomiast odnośnie do floty uzgodniono, że zmniejszona zostanie liczba wielkich okrętów wojennych. Przyznano wówczas Anglii i Ameryce prawo do posiadania pewnej liczby okrętów wojennych, o wyporności 500 tysięcy ton, podczas gdy maksymalny tonaż przyznany Japonii wynosił tylko 300 tysięcy ton, a Francji i Włochom 175 tysięcy ton.

„10 punktów" chińskich

Na tej konferencji delegacja chińska przedłożyła swe postulaty we formie t. zw. „10 punktów", zmierzających do tego, aby mocarstwa zgwarantowały całość terytorialną i polityczną niezależność Chin, jak i „otwarte drzwi" w Chinach. Umowa ta podpisana została przez wszystkie mocarstwa, a więc i przez Japonię.

„Otwarte drzwi"

W jaki sposób Japonia respektuje całość terytorialną i polityczną Chin — dobrze wiadomo. Jeśli zaś chodzi o „otwarte drzwi" — zainteresowane są w tym nie tylko Ameryka i Anglia, ale i inne państwa, prowadzące handel na Dalekim Wschodzie.

Co właściwie rozumie się pod tym określeniem „otwarte drzwi" w Chinach? W roku 1899 amerykański minister spraw zagranicznych proklamował, że wszystkim państwom bez wyjątku przysługuje prawo utrzymywania stosunków handlowych z Chinami, bez żadnych ograniczeń. Chiny miały otworzyć swoje podwoje dla każdego, kto miał zamiar sprzedawać tam swoje wyroby, przy czym żadne państwo nie może korzystać z żadnych wyjątkowych przywilejów.

Angielskie sfery interesów

Patronem „otwartych drzwi" była Ameryka tylko formalnie. Faktycznie politykę tę lansowała szczególnie Anglia, a głównie jej minister spraw zagranicznych, lord Salisbury.

W ostatnich latach 19-go wieku Anglia była mocno zaniepokojona o Chiny, a ściślej mówiąc o swoje interesy w Chinach. Wielka Brytania była by chętnie połknęła całe Chiny z ich 400-ta milionową ludnością, tak jak to zrobiła z Indiami, o ludności 300 milonów Anglia jednak uznała, że sprawa ta nie jest tak prosta, ponieważ wymagały by to potężnej armii długoletnie wojny i olbrzymich nakładów kosztów.

Dlatego też Anglia zadowoliła się stworzeniem dla siebie t. zw. „sfer interesów" wzdłuż wybrzeża rzeki Jangtse, która łączy wszystkie centralne prowincje chińskie, jakoże długość tej rzeki wynosi blisko 3000 mil angielskich, a u jej brzegu leżą miasta Nankin Hankau, Czungking i inne. Na tej rzece znajduje się również wyspa Hong Kong, którędy idzie cały handel angielski do Chin.

Jednakowoż inne mocarstwa świata też nie siedziały z założonymi rękoma. Tak np. Rosja „zaopiekowała się" Mandżurią, o ludności chińskiej wynoszącej 25 milionów. Włochy i Francja wysunęły swoje pret[illegible] i zanosiło się na to, że potężne Chiny [illegible] rozerwane w strzępy.

Niemcy odrzucają ofertę angielską

Wielka Brytania starała się temu zapobiec. Londyn nawet zaproponował Niemcom w r. 1898 wspólną linię działania, skierowaną przeciwko Włochom i Francji. Niemcy jednak propozycję tę odrzuciły, ponieważ uważały, że są dość mocne, aby zdobyć swoje koncesje w Chinach bez pomocy angielskiej.

Wówczas to właśnie doszedł lord Salisbury do konkluzji, że najlepszą będzie rzeczą stworzenie w Chinach t. zw. „otwartych drzwi" by w ten sposób uniknąć rozkawałkowania tego olbrzymiego kraju. Bardzo gorąco myśl tę popierali w parlamencie sir Edward Grey, oraz ówczesny minister kolonii, Joseph Chamberlain, ojciec obecnego premiera Wielkiej Brytanii.

(Dokończenie na str. 10-ej)



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Projekt ustawy o tytule inżyniera

Jak już pokrótce donieśliśmy, Rada Ministrów uchwaliła ostatnio projekt ustawy o tytule inżyniera i niebawem przedłoży go izbom ustawodawczym. Motywując ten projekt, rząd wskazuje, że absolwenci szkół zawodowych zajmują nieraz odpowiedzialne stanowiska w przemyśle, wywiązując się należycie z wkładanych na nich zadań. Osoby te jednak nie mają prawa do tytułu inżyniera, mimo iż pełnią funkcje inżynierów.

Dotychczas obowiązująca ustawa w przedmiocie tytułu inżyniera przewiduje możność uzyskania tytułu inżyniera przez absolwentów szkół zawodowych, jednak nie określa bliżej warunków, którym powinni odpowiadać kandydaci, ubiegający się o tytuł inżyniera. Wobec tego istniała możność zupełnej dowolności w interpretacji tych przepisów przez poszczególne rady wydziałowe szkół akademickich, w praktyce zaś bardzo niewielka liczba osób uzyskała tytuł inżyniera na tej podstawie.

Uznając potrzebę należytego unormowania tej sprawy, Rząd wniósł na ostatniej sesji ciał ustawodawczych projekt ustawy o tytule inżyniera. Podkomisja, powołana przez komisję oświatową Sejmu, po wysłuchaniu przedstawicieli sfer zainteresowanych, nadała wniesionemu przez Rząd projektowi odmienne brzmienie.

Ponieważ wskutek rozwiązania ciał ustawodawczych prace nad tym projektem uległy przerwaniu, Rząd wnosi projekt ten ponownie w tym brzmieniu, jaki nadany mu został w ostatniej fazie prac poprzedniej kadencji Sejmu, z tym jedyne uzupełnieniem, że uwzględniono ponadto absolwentów Kursów Przemysłowo-Rolniczych w Warszawie, Wyższej Szkoły Rolniczej w Warszawie, Wyższej Szkoły Ogrodniczej w Warszawie i Wyższych Kursów Leśnych w Warszawie.

Według projektowanej ustawy, tytuł inżyniera jest stopniem akademickim, nadawanym przez rady wydziałowe szkół akademickich na wydziałach technicznych, rolniczych, leśnych i ogrodniczych z oznaczeniem specjalności, zależnie od rodzaju ukończonych studiów.

Rady wydziałowe szkół akademickich nadają tytuł inżyniera:

1) osobom, które ukończyły państwowe wyższe nieakademickie szkoły przemysłowe, zorganizowane na podstawie przepisów ustawy z 1932 r. o ustroju szkolnictwa, jeżeli: a) wykażą się co najmniej czteroletnią praktyką, odbytą po ukończeniu studiów w dziale przemysłu, odpowiadającym kierunkowi ukończonego wydziału, w tym nie mniej niż dwuletnią pracą na stanowiskach technicznych, powierzanych zazwyczaj inżynierom, b) przedstawią zadawalające sprawozdanie z odbytej praktyki, c) złożą egzamin w zakresie swej specjalności, mający na celu wykazanie umiejętności rozwiązywania zagadnień technicznych na poziomie wymaganym od absolwentów odpowiednich szkół akademickich;

2) osobom, które ukończyły co najmniej trzyletnią szkołę zawodową techniczną, rolniczą, ogrodniczą, lub leśną, do której warunkiem przyjęcia było ukończenie gimnazjum ogólno-kształcącego nowego ustroju, lub sześciu klas szkoły średniej ogólnokształcącej dawnego ustroju, jeżeli: a) wykażą się co najmniej ośmioletnią praktyką, odbytą po ukończeniu studiów w dz. techniki, przemysłu, rolnictwa, ogrodnictwa lub leśnictwa, odpowiadającym kierunkowi odbytych studiów, w tym nie mniej, niż trzyletnią pracą na stanowiskach, powierzanych zazwyczaj inżynierom, b) przedstawią zadawalające sprawozdanie z odbytej praktyki, c) złożą egzamin w zakresie swej specjalności, mający na celu wykazanie umiejętności rozwiązywania zagadnień na poziomie, wymagającym od absolwentów odpowiednich szkół akademickich;

3) osobom, które ukończyły wydział mechanicz ny Państwowej Szkoły Morskiej (bądź dawnej Szkoły Morskiej w Tczewie), jeżeli: a) wykażą się praktyką przy obsłudze maszyn okrętowych, względnie praktyką na stoczniach okrętowych w ilości co najmniej sześciu i pół lat po ukończeniu studiów, w tym nie mniej niż dwuletnią pracą na stanowiskach starszego mechanika przy obsłudze maszyn okrętowych o mocy ponad 1000 HP, względne na stanowiskach powierzanych zazwyczaj inżynierom, o ile chodzi o pracę w stoczniach okrętowych, b) przedstawią zadawalające sprawozdanie z odbytej praktyki, c) złożą egzamin w zakresie swej specjalności, mający na celu wykazanie umiejętności rozwiązywania zagadnień technicznych na poziomie wymaganym od absolwentów szkół akademickich;

4) osobom, które ukończyły przed dniem 31-ym grudnia 1922 r. jedną z następujących szkół: a) Szkołę Mechaniczno-Techniczną im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie, b) były kurs Geometrów w Politechnice Lwowskiej, c) Wyższą Szkołę Lasową we Lwowie, d) Kursy Przemysłowo-Rolnicze w Warszawie, e) Wyższą Szkołę Rolniczą w Warszawie, f) Wyższą Szkołę Ogrodniczą w Warszawie, g) Wyższe Kursy Leśne w Warszawie, h) Wyższą Szkołę Przemysłową w Krakowie, i) Wyższą Szkołę Przemysłową w Bielsku, jeżeli wykażą się co najmniej sześcioletnią zadawalającą praktyką, odbytą po ukończeniu studiów w zakresie, odpowiadającym kierunkowi odbytych studiów i przedstawią zadawalające sprawozdanie z odbytej praktyki;

5) osobom, które ukończyły Państwową Wyższą Szkołę Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie (bądź dawną Państw. Szkołę Bud. Maszyn i Elektrotechn. w Poznaniu), jeżeli rozpoczęły studia w okresie od 1 stycznia 1923 do 31 sierpnia 1937, jeżeli a) wykażą się co najmniej sześcioletnią praktyką, odbytą po ukończeniu studiów w dziale przemysłu, odpowiadającym kierunkowi, odbytych studiów, w tym nie mniej, niż trzyletnią pracą na stanowiskach technicznych, powierzanych zazwyczaj inżynierom, b) przedstawiają zadawalające sprawozdanie z odbytej praktyki, złożą egzamin w zakresie swej specjalności, mający na celu wykazanie umiejętności rozwiązywania zagadnień technicznych na poziomie, wymaganym od absolwentów odpowiednich szkół akademickich.

Rady wydziałowe mogą wyjątkowo zwolnić od egzaminu osoby, które w inny sposób wykazały wymagane wiadomości naukowe.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego może uznać ukończenie równorzędnej szkoły zagranicznej za uprawniające na równi z ukończeniem szkół, wymienionych do ubiegania się o uzyskanie stopnia inżyniera.

Rady wydziałowe szkół akademickich mogą nadać z własnej inicjatywy tytuł inżyniera osobom, które ukończyły wyższe nieakademickie szkoły, jeżeli osoby te a) mogą wykazać się sześcioletnią praktyką, b) wyróżnily się wybitną działalnością w swej specjalności przemysłowej, technicznej, rolniczej, leśnej lub ogrodniczej.

Co to jest polityka „otwartych drzwi"?

(Dokończenie ze str. 9-ej)

Za pośrednictwem ambasadora amerykańskiego w Londynie, który potem powołany został na stanowisko ministra spraw zagranicznych w Waszyngtonie, udało się pozyskać rząd amerykański dla tego planu. W ten sposób ustalona została polityka „otwartych drzwi", która utrzymywała się na ogół przez lat blisko 40, a której obecnie chce Japonia kres położyć.

Rozumie się, że zainteresowane mocarstwa nie mogą spokojnie przyglądać się tym coraz bardziej rosnącym zakusom japońskim, które zagrażać poczynają poważnie interesom innych państw, od wielu lat dobrze zagospodarowanych w Chinach. I dlatego poza Europą wytwarza się inne jeszcze ognisko zapalne, w postaci wzmagających się apetytów imperializmu japońskiego.

(P.)

Układy zbiorowe pracy a uczniowie przemysłowi

Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśniło ostat nio sprawę postanowień układów zbiorowych pracy dotyczących uczniów przemysłowych. Zgodnie z art. 1 ust. (1) p. 1) ustawy z dnia 14 kwietnia 1937 o układach zbiorowych pracy układ taki ustala warunki, jakim powinny odpowiadać indywidualne umowy o pracę lub umowy o naukę uczniów przemysłowych. Pojęcie „ucznia przemysłowego" zostało określone przez właściwe przepisy prawa przemysłowego. Z przepisów ustawy o układach zbiorowych pracy przy jednoczesnym uwzględnieniu odnośnych przepisów prawa przemysłowego, wynika, że postanowienia układów zbiorowych pracy, dotyczące uczniów, odnosić się mogą wyłącznie do uczniów przemysłowych w rozumieniu prawa przemysłowego. Wbrew powyższym zasadom w licznych układach zbiorowych pracy nazwę „uczniów" stosuje się również do t. zw. robotników przyuczanych, do robotników przechodzących do innej pracy lub po prostu do robotników młodocianych przez stworzenie pozoru, że robotnicy ci rzekomo czegoś się uczą. Celem takiego rozszerzenia pojęcia „ucznia" jest uzyskanie oszczędności na kosztach robocizny, albowiem stawki uczniów ustala się z reguły na poziomie niższym od stawek wszelkich kategorii robotników. W związku z powyższym Główny Inspektor Pracy zlecił inspektorom zwrócenie uwagi na właściwe stosowanie przepisów prawa, dotyczących uczniów przemysłowych zarówno przy zawieraniu układów zbiorowych pracy, jak i przy stosowaniu postanowień układów już zawartych. W jednym i drugim przypadku odrębne normy układowe dla uczniów winny odnosić się wyłącznie do uczniów odbywających naukę zawodową na podstawie prawa przemysłowego, natomiast w żadnym razie nie mogą obejmować innych kategorii robotników, zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, a nie umowy o naukę w rozumieniu prawa przemysłowego. W przypadku przedstawiania do rejestracji układu, w którym figuruje formuła „uczniowie", można nawet zawieszać odnośny punkt układu z powodu sprzeczności z prawem przemysłowym, jeżeli z treści układu wynikać będzie, że nazwa „ucznia" użyta została niewłaściwie. Z drugiej strony należy przy zawieraniu układów zbiorowych dążyć do ścisłych definicji kategorii pracowników, aby treść odpowiadała istotnym warunkom pracy i nie powodowała tarć przy zakwalifikowaniu pracowników

Do 31 grudnia należy wyrabiać zaświadczenia dla nowych budowli

Ministerstwo skarbu przypomina, że z dniem 1 stycznia 1939 r. traci moc obowiązującą ustawa z 1933 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli. Prawo do ulg przewidziane w tej ustawie mogą nabyć po raz ostatni wyłącznie te osoby fizyczne i prawne, które rozpoczną budowę domów mieszkalnych lub innych budowli przed 31 grudnia 1938.

Zgodnie z przepisami ustawy o ulgach inwestycyjnych za rozpoczęcie budowy należy uważać fakt założenia fundamentów Aby więc nabyć pra w do ulg przewidzianych w ustawie z dnia 24 marca 1933 r. będzie obowiązkiem płatnika udowodnić, że w dniu 31 grudnia br. fundamenty pod budowany przez niego dom były już założone. Do wodem takim będzie zaświadczenie władzy sprawującej nadzór nad budownictwem a stwierdzające istnienie w tym dniu fundamentów.

To też Ministerstwo Skarbu apeluje do osób wznoszących domy, aby we własnym interesie, możliwie najwcześniej, zaopatrywały się w takie zaświadczenia. Zaświadczenia te stanowić będą dla władz skarbowych dowód najbardziej miarodajny dla przyznania ulg inwestycyjnych, a brak ich może pozbawić przywilejów przewidzianych w ustawie z 1933 r.

O klimat fiskalny

Doniosłe obrady w Ministerstwie Skarbu

W Ministerstwie Skarbu odbył się zjazd dyrektorów wszystkich Izb skarbowych w kraju oraz dyrektorów dyrekcji ceł. W konferencji wziął udział wicepremier i minister skarbu inż. E. Kwiatkowski, podsekretarz stanu oraz wszyscy dyrektorzy departamentów Ministerstwa Skarbu.

Zagajając zjazd wicepremier inż. E. Kwiatkowski, scharakteryzował w swym przemówieniu

kształtowanie się sytuacji gospodarczej, finansowej i budżetowej państwa, podkreślając na tym tle zadania Izb i urzędów skarbowych. Wicepremier Kwiatkowski podkreślił wobec dyrektorów Izb skarbowych nowe elementy rządowej polityki gospodarczej, które opierają się na zasadzie wyzwalania twórczych elementów tkwiących w inicjatywie prywatnej. Podkreślając szeroki program prac inwestycyjnych, które doprowadzić mają do przebudowy naszej struktury gospodarczej, min. Kwiatkowski zaznaczył, że najlepszym motorem zdolnym pobudzić wysiłek jednostki i sprzęgnąć zasoby prywatne oraz pracę Narodu jest rentowność warsztatów pracy.

Rząd poczynił szereg kroków, mających na celu podniesienie, ewentualnie przywrócenie rentowności we wszystkich dziedzinach pracy gospodarczej. Tym celom służą nowe ustawy o ulgach inwestycyjnych, nowouruchomione kredyty w sprzęcie inwestycyjnym itp. Środki te mają stworzyć podstawy, pozwalające na zakładanie nowych rentownych przedsiębiorstw, a zaangażowanie kapitałów państwowych w rozbudowę przemysłów podstawowych i w przemysłowe „uzbrojenie" dużych połaci kraju stwarza naturalne warunki dla powstawania nowych prywatnych zakładów przetwórczych.

Mierząc wartość poczynań pozytywnymi osiągnięciami, wicepremier podkreślił, że nie wystarczy stworzyć odpowiednią atmosferę dla zakładania warsztatów, lecz równolegle powinno się dążyć do wytworzenia odpowiedniego klimatu fiskalnego, mogącego zapewnić trwałość korzystnych warunków pracy gospodarczej. W tym celu wicepremier Kwiatkowski wyraził wobec zebranych dyrektorów Izb skarbowych życzenie, aby w polityce podatkowej ustosunkowali się życzliwie do osób i przedsiębiorstw wykazujących się inicjatywą i twórczością gospodarczą. Ze specjalną życzliwością mają więc być traktowane, wszystkie przedsiębiorstwa zamykające korzystnie swe bilanse, dające swą pracą gwarancję, że działają na zdrowych podstawach gospodarczych i że posiadają dalsze pole dla rozbudowy.

W przeciwstawieniu do przedsiębiorstw wykazujących się incjatywą i twórczością gospodarczą, przeszedł z kolei wicepremier Kwiatkowski do omówienia stosunków wobec przedsiębiorstw, przejawiających nierentowność swej pracy. W stosunku do tej grupy przedsiębiorstw zalecona została specjalna wnikliwość, która poza momentami fiksalnymi powinna doprowadzić do wyjaśnienia powodów jake składają się na taką nierentowność.

Na zakończenie przemówienia, wicepremier Kwiatkowski stwierdził, postęp w działalności władz skarbowych ,które wykazują coraz większą sprawność i wnikliwość w potrzeby oraz możliwości podległych im terenów.

W dalszym ciągu obrad zjazdu poszczególni dyrektorzy Izb skarbowych wygłosili referaty, w których omówili sprawę polityki egzekucyjnej, zajmując się w szczególności problemem egzekucji na wsi, która opierać się powinna o zasadę nie niszczenia substancji gospodarczej jak również powinna uwzględniać sezonowość robót polnych i rozkład prac gospodarskich. Zasady egzekucji na wsi powinny uwzględniać również wysunięty ostatnio dezyderat aprowizacyjny, zalecający utrzymanie w gospodarstwach rolnych pewnych zapasów produkcyjnych, co da się osiągnąć przez równomierne rozłożenie podaży na okres całego roku. Unikać też należy zbywania nawet w formie egzekucji nowych płodów rolnych zaraz po ich zbiorze. Poza wspomnianymi argumentami przemawia również za tą zasadą okoliczność, iż na przestrzeni roku rolnicy posiadają duże odchylenia w notowaniu cen, a za tym egzekucyjna sprzedaż zbywalnych płodów rolnych dokonywana w odpowiednim terminie pozwolić może na zadośćuczynienie pretensji skarbowych z mniejszym uszczerbkiem dla dochodu rolnictwa.

W innych referatach omówiona była sprawa organizacji zwalczania nadużyć skarbowych, ustalania podstaw wymiaru bez badania ksiąg i t. d. Po referatach wygłoszonych przez dyrektorów Izb skarbowych złożyli sprawozdania z terenów swej pracy.

KRONIKA

GRUDZIEŃ
20
WTOREK

Wschód słońca 8 g 00 m
Zachód słońca 3 g 22 m
25 Kislew 5699

Sensacja dla filatelistów, okazja dla ludzi dobroczynnych

Ministerstwo poczt i telegrafów wypuszcza serię znaczka z dopłatą na pomoc zimową. Seria, drukowana w ograniczonej ilości, składać się będzie z 3 znaczków: 5 gr. + 5 gr. 25 gr. + 10 gr. oraz 55 gr. + 15 gr. Pierwszy znaczek 5 gr. + 5 gr. znajdzie się w sprzedaży już 21 bm., następne ukażą się w połowie stycznia.

Należy nadmienić, że znaczki na pomoc zimową ukażą się w Polsce po raz pierwszy. Będzie to więc niebywała okazja dla filatelistów.

Komitet Pomocy Zimowej zwraca się z gorącym apelem, aby szczególnie w okresie przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych nabywano wyłącznie znaczki pomocy zimowej.

Urzędy państwowe w okresie świąt

Ministerstwa wydały okólnik o pracy urzędów państwowych w okresie świąt Bożego Narodzenia. Przerwa w czynnościach urzędowych nastąpi w sobotę dnia 24 bm. o godz. 11 rano i potrwa do wtorku dnia 27 bm. o godz. 8-ej rano.

Nowa linia autobusowa

Między Żywcem a Katowicami przez Bielsko została uruchomiona linia autobusowa. Linia ta należy do bielsko-bialskiej spółki elektrycznej.

Pośrednictwo pracy dla lekarzy dentystów

Przy okręgowej Izbie Lekarsko - Dentystycznej w Krakowie, do której należą lekarze - dentyści, praktykujący na terenie województw krakowskiego, kieleckiego, lubelskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego, jest czynne biuro pośrednictwa pracy dla lekarzy dentystów.

Zapotrzebowania na stanowiska lekarzy dentystów należy kierować do powyższej Okręgowej Izby Lekarsko - Dentystycznej w Krakowie ul Garbarska 16, tel. 213-82.

Po zgonie ś. p. prof. Wróblewskiego

Pogrzeb we czwartek w Krakowie

Zmarły onegdaj w Warszawie prezes Polskiej Akademii Umiejętności śp. prof. dr. Stanisław Wróblewski urodził się dnia 5 maja 1868 roku w Tęczynku woj. krakowskiego. Studia prawnicze odbył w Krakowie doktoryzując się na U. J. w roku 1891. W roku 1895 zostaje docentem prawa rzymskiego U. J., w roku 1901 profesorem nadzwyczajnym, a w roku 1906 profesorem zwyczajnym tego przedmiotu. W latach 1910 — 1911 i 1917 — 1918 jest dziekanem wydziału prawa, a od roku 1927 profesorem honorowym U. J.

Wroku 1910 ś. p. prof. Wróblewski zostaje członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności, od roku 1918 członkiem czynnym Akademii. W r. 1919 powołany został na sekretarza generalnego Akademii i godność tę piastuje do roku 1926. W listopadzie tego roku zostaje mianowany prezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa. W roku 1929 śp. prof. Wróblewski zostaje wiceprezesem, a w r. 1934 prezesem Polskie Akademii Umiejętności.

Ś. p. prof. Wróblewski, który był jednym z najwybitniejszych uczonych w dziedzinie historii prawa rzymskiego i znakomitym znawcą prawa handlowego i spadkowego, uchodził za największy autorytet prawniczy w Polsce i cieszy się niemniejszym uznaniem za granicą. Zmarły był ponadto autorem licznych rozpraw ogłaszanych w czasopismach krajowych i zagranicznych oraz szeregu projektów ustaw. Jako członek Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej był przewodniczącym sekcji prawa handlowego i głównym referentem prawa spadkowego. Prezes dr. Wróblewski, który w poprzedniej kadencji izb ustawodawczych piastował mandat senatorski z nominacji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odznaczony był m. in. wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski.

Kondolencje P. Prezydenta R. P.

Warszawa 19. 12. PAT. P. Prezydent Rzplitej na wieść o zgonie prezesa Polskiej Akademii Umiejętności śp. prof. Stanisława Wróblewskiego wystosował do siostry zmarłego uczonego i P. A. U. następujące depesze:

Pani Maria Wróblewska — Kraków.

Głęboko wzruszony zgonem brata pani śp. Stanisława Wróblewskiego przesyłam wyrazy serdecznego współczucia.

(—) IGNACY MOŚCICKI

Polska Akademia Umiejętności — Kraków.

Wzruszony zgonem śp. Stanisława Wróblewskiego znakomitego uczonego, wychowawcy i zasłużonego obywatela przesyłam wyrazy mego najgłębszego współczucia.

(—) IGNACY MOŚCICKI

Żałobne posiedzenie P. A. U.

Wczoraj odbyło się żałobne posiedzenie zarządu Polskiej Akademii Umiejętności, na którym uczczono pamięć zmarłego w Warszawie śp. prezesa prof. dr. Stanisława Wróblewskiego.

Pogrzeb śp. prezesa P. A. U. prof. dr. Stanisława Wróblewskiego odbędzie się w Krakowie we czwartek 22 bm. o godz. 14-tej z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

KUPON Nr 13

I. KONKURS ZIMOWY dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonaty:

„Goplana" w Szczyrku
„Jedynaczka" w Rabce
„Nemin" w Zakopanem
„Opieka" w Rabce

Bonnet pominął milczeniem politykę wschodnią Francji

Paryż 19. 12. PAT. Dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych w izbie deputowanych nie wniosła żadnych nowych elementów do oceny polityki min. spraw zagranicznych Bonneta. Min. Bonnet w krótkim swym expose omówił kolejno tylko następujące zagadnienia: sprawę stosunków francusko-brytyjskich, deklarację francusko-niemiecką, sprawę rewindykacyj włoskich i kwestię hiszpańską. Deklaracja francusko-niemiecka — stwierdził min. Bonnet — jest aktem politycznym, którego znaczenia nikt nie może nie docenić. Nikt nie może wątpić, że w Europie niemożliwy będzie wybuch konfliktu, jeżeli Francja i Niemcy wykażą tę samą dobrą wolę. Nie ma Francuza, który nie czuje, że pokój w Europie będzie naprawdę dopiero wtedy zapewniony, o ile Francja i Niemcy potrafią uniknąć wszelkich zadrażnień i nieporozumień.

Jeżeli chodzi o sprawę rewindykacyj włoskich, to min. Bonnet powtórzył wobec izby deputowanych swe oświadczenie, złożone przed komisją zagraniczną izby deputowanych: „Francja nie zgodzi się na odstąpienie ani jednej piędzi swego terytorium Włochom. Wszelkie usiłowania w tym kierunku doprowadzić mogą tylko do konfliktu zbrojnego. Skoro mówię o terytorium francuskim — podkreślił min. Bonnet — to rozumiem to zarówno Tunis, posiadłości francuskie na wybrzeżu Somalijskim, jak i Korsykę, Niceę, czy też Sabaudię".

Charakterystycznym jest, że minister Bonnet pominął zupełnie milczeniem sprawę polityki wschodniej Francji, odkładając to zagadnienie do wielkiej dyskusji nad całokształtem polityki zagranicznej Francji, która to dyskusja odbędzie się w izbie deputowanych mniej więcej w połowie stycznia w czasie debaty nad interpelacjami. Wobec przełożenia na styczeń debaty nad polityką zagraniczną, opozycja nie podniosła dziś żadnych zasadniczych problemów. Jedynym bardziej interesującym elementem krótkiej debaty była aktualna od pewnego czasu we Francji sprawa działania na terenie francuskim obcej propagandy. Zarówno przedstawiciel prawicy dep. Xavier-Vallat, jak i deputowani komunistyczni i radykalni wystąpili do rządu z apelem, by zbadał dokładnie sprawę subwencjonowania prasy francuskiej z obcych źródeł.

Min. Ciano w Budapeszcie

Budapeszt, 19. 12. PAT. Przybył tu włoski minister spr. zagr. hr. Ciano, powitany uroczyście na udekorowanym kwiatami i chorągwiami o barwach włoskich i węgierskich dworcu przez przedstawiciela Regenta, szefa jego domu wojskowego gen. Jany, ministra spr. zagr. hr. Csaky, członków rządu oraz przedstawicielstwa dyplomatyczne Włoch, Niemiec, Japonii, Jugosławii i gen. Franco. Min. Ciano towarzyszą ambasador Buti, minister pełnomocny Vitetti oraz szereg wyższych urzędników włoskiego ministerstwa spr. zagr., a także poseł węgierski w Rzymie baron Villani.

Po przybyciu min. Ciano, orkiestra wojskowa odegrała hymny włoski i węgierski. Po serdecznym powitaniu oraz przejściu przed frontem kompanii honorowej, min. Ciano z otoczeniem w towarzystwie min. Csaky udał się do hotelu „Dunapalota".

Przed południem min. Ciano złożył wieniec na pomniku poległych żołnierzy oraz złożył wizyty premierowi Imredy i ministrowi Csaky. W południe min. Ciano był przyjęty na audiencji przez regenta Horthy'ego, po czym regent z małżonką podejmowali go śniadaniem.

Wyrok w procesie o usiłowane uprowadzenie Bandery

Poznań, 19. 12. PAT. Dziś, w dalszym ciągu procesu osk. Kuspisia i tow. oskarżonych o usiłowanie uprowadzenia więźnia Bandery z więzienia we Wronkach przemawiała w dalszym ciągu obrona.

Na przemówienia obrońców replikował prokurator, podtrzymując w całej rozciągłości swe poprzednie stanowisko.

Z kolei sąd udał się na naradę, po której ogłosił wyrok. Osk. Kuspis skazany został na 8 lat więzienia, Zaborowski na 3 lata, Kujawski na 3 i pół lat, Kujawska na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata i 100 zł. grzywny, osk. Józwika sąd uniewinnił.

W ustnych motywach wyroku przewodniczący zaznaczył, że osk. Kuspis był kierownikiem i organizatorem spisku, mającego na celu uwolnienie więźnia Bandery.

Jeżeli chodzi o osk. Zaborowskiego, sąd uznał, że działał on celowo, przystąpił do spisku z całą świadomością, namawiał do współudziału dalsze osoby i zamiarem jego było faktyczne zrealizowanie planu Kuspisia.

Co do osk. Kujawskiego sąd uznał, że ten popełnił zbrodnię urzędniczą, nie zawiadamiając o wszystkim swej władzy przełożonej a ponadto popełnił oszustwo.

Osk. Kujawska dopuściła się paserstwa, przyjmując od męża pieniądze o których wiedziała, że pochodzą z przestępstwa.

Osk. Józwika sąd uwolnił dla braku dowodów winy.

Min. Świętosławski u P. Prezydenta

Warszawa 19. 12. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 18 bm. p. ministra W. R. i O. P. prof. Wojciecha Świętosławskiego.

Posiedzenie Sejmu i Senatu

Warszawa, 19. 12. (Sin.) W środę przed południem odbędzie się posiedzenie Sejmu, po południu posiedzenie Senatu. Tegoż dnia odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej.

Czy adw. Hofmokl-Ostrowski będzie bronił Grynszpana?

Warszawa, 19. 12. (A). Adwokat Hofmokl-Ostrowski otrzymał list od Jankla Grynszpana z Paryża, w którym tenże prosi znanego adwokata warszawskiego, aby przystąpił do jego obrony. Odpowiedź adw. Hofmokl-Ostrowskiego jeszcze nie jest znana.

Burza śnieżna na wybrzeżu

Puck 19. 12. PAT. Nad brzegami otwartego morza rozszalała się w późnych godzinach wieczornych gwałtowna zamieć śnieżna, połączona z obfitym opadem śnieżnym.

Na szosach potworzyły się zaspy dochodzące miejscami do metrowej wysokości. Komunikacja na szosach wybrzerza ustała. Nad brzegami otwartego [illegible] panuje również gęsta mgła.

Skazany na dożywotnie więzienie

Radom 19. 12. W sądzie okręgowym zakończył się dwudniowy proces Stanisława Krawczyka, 19 razy karanego, a oskarżonego obecnie o dwa morderstwa i 5 napadów bandyckich. Wraz z Krawczykiem na ławie oskarżonych zasiadła Franciszka Wójcikowa, odpowiadająca za współudział w dokonanym przez Krawczyka zabójstwie jej męża Jana Wójcika.

Po rozprawie, w czasie której przesłuchano kilkudziesięciu świadków, prokurator zażądał dla oskarżonego kary śmierci, a dla Wójcikowej dożywotniego więzienia.

Po naradzie sąd skazał Krawczyka na dożywotnie więzienie, a Wójcikową na 12 lat więzienia.

Urzędnicy i kupcy na ławie oskarżonych

Sosnowiec, 19. 12. (K). W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu została w dniu dzisiejszym wznowiona sensacyjna rozprawa przeciwko zawiadowcom i wyższym urzędnikom kolejowym oskarżonym o dokonanie olbrzymich nadużyć na szlaku kolejowym Zawiercie — Łazy. Rozprawa była uprzednio prowadzona w Sosnowcu, następnie sąd okręgowy na sesji wyjazdowej rozpatrzył ją w Warszawie i Zawierciu. Dotychczas przesłuchano 200 świadków. Rozprawa przeciągnie się do połowy stycznia. Wraz z urzędnikami zajmuje ławę oskarżonych kilkunastu kupców Zagłębia Dąbrowskiego.

Trzej górnicy ponieśli śmierć

Sosnowiec, 19 12. PAT. Akcja ratunkowa na nawiedzionej przed paru dniami katastrofą kopalni „Kazimierz" została ukończona. Wczoraj około północy drużyna ratownicza wydobyła z podziemi zwłoki trzech zasypanych górników. Z oględzin zwłok wynika, że górnicy ci ponieśli śmierć tuż po katastrofalnym załamaniu się stropu. Katastrofa spowodowana została nagłym wstrząsem podziemnym.

Rokowania sowiecko-japońskie na martwym punkcie

Tokio 19. 12. PAT. Agencja Domei donosi, że rokowania, odbywające się w Moskwie pomiędzy kom. Litwinowem a ambasadarem Togo utknęły na martwym punkcie. Strona sowiecka nadal negatywnie odnosi się do zawarcia stałej konwencji o rybołówstwie, proponując przedłużenie prowizorium na warunkach gorszych dla strony japońskiej niż dotychczasowe.

W związku z powyższym odbyła się w Tokio narada ministrów: spraw zagranicznych, marynarki i rolnictwa celem zapewnienia rybakom japońskim swobody połowu na wodach sowieckich.

Tajemniczy pożar w Berlinie

Berlin, 19. 12. PAT. Wielki pożar wybuchł onegdaj z niewiadomych przyczyn w dzielnicy Berlina Tempelhof. Pastwą płomieni padła wielka fabryka i skład chemikaliów oraz wszystkie należące do niej zabudowania. Akcję straży pożarnej utrudniał mróz. Generalny inspektor straży pożarnej zarządził alarm 8 stopnia, w wyniku czego pożar gaszono specjalnymi chemikaliami. Po 2 i pół godzinnej intensywnej akcji wielu kolumn berlińskiej straży pożarnej udało się pożar zlokalizować, ratując przyległe budynki.

Mrozy w Trzeciej Rzeszy

Berlin, 19. 12. PAT. Fala mrozów w Niemczech wzmaga się z dnia na dzień. Stacje meteorologiczne notują w poszczególnych okolicach dalsze obniżanie się temperatury. Największe mrozy panują w Prusach wschodnich, gdzie temperatura przekroczyła — 23 st. c., a na Śląsku — 20 st. c. W dniu dzisiejszym notowano w Berlinie — 16,1 st. c. jest to najniższa temperatura w Berlinie w grudniu od lat 80. Ostre mrozy i zamiecie śnieżne wpływają na opóźnienie w komunikacji kolejowej. Pociąg Paryż—Niegorełoje przybył do Dortmundu z półgodzinnym opóźnieniem. Opóźnienie to na trasie Dortmund—Berlin wzrosło o dalsze dwie godziny. W portach niemieckich kursują łamacze lodu, rozdrabniając pokrywę lodową. Żegluga w Prusach wschodnich jest niezmiernie utrudniona. We Wrocławiu powyginały się wskutek mrozów mosty na Odrze.

Katastrofalny spadek bilansu handlowego Niemiec

Berlin, 19. 12. PAT. Jak już donoszono, jeden z dyrektorów banku Rzeszy, p. Eicke, w przemówieniu wygłoszonym ostatnio w Berlinie, wyraził przekonanie, że eksport niemiecki w r. b. będzie niższy niż w r. ub., wynosząc tylko 5.200 miln. rm. dzięki spadkowi cen światowych o około 15 proc. Wartość importu w r. b. ulegnie zmniejszeniu o 200 miln. rm. do 5.300 rm., mimo, że tonaż importu będzie większy, niż przed rokiem. Ten ujemny bilans handlowy rdzennych Niemiec będzie powiększony o ujemny bilans handlowy b. Austrii, który wyniesie ok. 200 miln. mk.

W związku z tak poważnym pogorszeniem się struktury handlu zagranicznego Niemiec — tylko zwiększenie eksportu może uchronić Niemcy od konieczności ograniczenia niezbędnego importu surowców. W przyszłości jednak Niemcy będą dążyły do uwolnienia swego eksportu z więzów clearingu tak, aby handel zagraniczny stał się bardziej elastyczny i zostawiał więcej możliwości dla inicjatywy prywatnej.

Układ turecko-niemiecki

Berlin, 19. 12. PAT. W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Berlina delegacja turecka, na której czele stoi sekretarz generalny tureckiego MSZ. Numan Menemenciogli. Zadaniem tej delegacji będzie zakończenie układów gospodarczych między Turcją a Rzeszą, polegających na udzieleniu przez Rzeszę Turcji dużych kredytów towarowych. Podczas pobytu delegacji tureckiej w Berlinie ustalone będą szczegóły techniczne układu, po czym nastąpi jego podpisanie. Po wprowadzeniu w życie układu kredytowego, eksport Turcji do Niemiec podnieść się ma zdaniem „Boersen Zeitung" do liczby 60 miln. funtów tureckich, a ogólny obrót z Rzeszą wyniesie przeszło 100 miln. funtów tureckich. Sekretarz generalny tureckiego M. S. Z. p. Menemenciogli bawił już w tej sprawie latem b. r. w Berlinie.

Plan zdobycia dewiz dla III. Rzeszy -- nie udał się

Londyn 19. 12. ŻAT. Naczelny doradca skarbu angielskiego sir Federic Leith Ross i inni eksperci skarbowi rozpoczęli badanie wniosku dra Schachta i jak sądzą, w najbliższych dniach rządowi brytyjskiemu przedstawiony będzie raport w tej sprawie. Sądząc z nastroju w londyńskim City plan Schachta nie ma żadnych szans powodzenia. W kołach City oceniają usiłowania Schachta jako próbę rządu Rzeszy do zainkasowania w walucie sympatii ogólno światowych uciskanych Żydów. Plan Schachta przedstawiony londyńskiemu biuru eviańskiemu spotkał się z bardzo krytyczną oceną nawet tych kół City, które dotąd popierały wszelką inicjatywę niemiecką. City jednomyślnie wypowiada opinię, że rząd angielski planu tego nie zaakceptuje.

Także koło parlamentarne reprezentujące konserwatywną City sprzeciwiło się takim koncesjom. Jeszcze mniej entuzjazmu okazują koła zbliżone do komitetu eviańskiego. Projekt Schachta został już podany do wiadomości 32 rządów, zasiadających w komitecie. Gdyby opinia tych rządów, co zresztą jest mało prawdopodobne wypadła aprobująco dla tego planu, zajmie się nim przede wszystkim prezydium komitetu. Jak się okazuje, plan dra Schachta nie jest bynajmniej planem naiwnym. Koła wtajemniczone stwierdzają, że plan został opracowany przez rząd Rzeszy jeszcze przed dwoma laty i został obecnie wysunięty, gdyż rząd doszedł do wniosku, że okazja jest odpowiednia. Plan Schachta przewiduje, że 30 procent waluty z nadmiaru eksportu niemieckiego przeznaczy się na sfinansowanie emigracji żydowskiej z Niemiec. Koła dobrze obznajomione z niemiecką techniką pertraktacyjną oświadczają, że narodowi socjaliści umyślnie wyznaczyli tak wysokie jak na koncesje niemieckie odsetki celem zwabienia ewentualnych odbiorców, w praktyce jednak zastosowano by różne kruczki kalkulacyjne, aby ten odsetek zredukować. Poza tym wskazują, że stosunkowo mało krajów chętnych jest do nabycia towarów niemieckich.

Naszemu współpracownikowi
p. MOZESOWI WEINTRAUBOWI
z powodu śmierci JEGO bł. p. OJCA wyrażają szczere współczucie

PERSONEL firmy „WUDETA"
Małop. Zakł. Gum. w Krośnie
oddział w Krakowie

Ofiara terroru

Jerozolima, 19. 12. (ŻAT) Autobus towarzystwa „Eged" w drodze z Tel Awiwu do Haify ostrzeliwany był przez arabskich terrorystów niedaleko Atlit. 26-letni gafir Jehoszua Gensel został zabity. Trzej pasażerowie autobusu odnieśli rany. Genszel przybył przed 5 laty do Palestyny z Małopolski. Osierocił żonę i córeczkę.

Terroryści zniszczyli 3.000 drzew pomarańczowych w żydowskiej plantacji, Ber Tuwia.

Zwolnieni z obozów koncentracyjnych

Berlin, 19. 12. (ŻAT) W związku z mrozami, które panują w całych Niemczech, sytuacja internowanych w obozach koncentracyjnych stała się nie do zniesienia, gdyż nie otrzymali oni ciepłej odzieży, zaś baraki nie są opalane. Władze zmuszone były zwolnić wielu internowanych. Jak przypuszczają, w najbliższych dniach zwolni się z obozów dwa tysiące Żydów. Wśród zwolnionych znajduje się też członek zarządu Związku kombatantów żydowskich dr. Dieneman i dyrektor Centralvereinu dr Reichman.

Sensacyjny proces

Warszawa, 19. 12. (A). Wydział cywilny sądu okręgowego ogłosił dziś wyrok w sensacyjnym procesie o alimenty wytoczonym przez matkę Julii Kucharskiej, żony adwokata warszawskiego oskarżonej o zamordowanie swego brata inż. Gierszowskiego. Jak wiadomo, podejrzewają władze śledcze, że Kucharska zamordowała swego brata właśnie dlatego, że świadczył przeciwko niej w sprawie o alimenty, których matką domaga się od Kucharskiej. Pierwsze zeznania inż. Gierszowskiego w śledztwie były jednak jak widać wystarczające dla sądu, gdyż wedle wydanego dziś wyroku została matce Kucharskiej zasądzona od córki kwota 26.000 zł.

Zgon bohatera głośnej afery w banku chrzanowskim

KRAKÓW, 20 grudnia

W szpitalu św. Łazarza w Krakowie zmarł wczoraj Jan Grzelewski, b. dyrektor Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie, przebywający od szeregu miesięcy w więzieniu św. Michała w Krakowie.

Swego czasu głośne było ujawnienie afery korupcyjnej w chrzanowskim Towarzystwie Zaliczkowym, gdzie stwierdzono brak 750.000 zł. Głównym oskarżonym w tej sprawie był dyrektor tego banku Jan Grzelewski.

W I-szej instancji został Grzelewski zasądzony na 6 lat więzienia, a ostatnio odbyła się apelacja, gdzie Grzelewskiemu podwyższono karę do 7 lat.

Na rozprowę apelacyjną Grzelewski już nie przybył z powodu złego stanu zdrowia. W sobotę przewieziono go z więzienia do szpitala św. Łazarza, gdzie zmarł na chorobę serca. Zmarły liczył lat 68. Sprawa ta, która jest obecnie w stadium kasacji, będzie odnośnie do głównego oskarżonego umorzona.

Chamberlain broni swej polityki

W oczekiwaniu „znaku" ze strony Niemiec. - Ton wyraźnej goryczy

Londyn, 19. 12. PAT. Labour Party zainicjowała dziś po południu w izbie gmin debatę nad polityką zagraniczną premiera Chamberlaina, zgłaszając

wniosek o wyrażenie przez Izbę votum nieufności dla tej polityki.

Wniosek Labour Party miał oczywiście znaczenie demonstracyjne, ale nawet jako demonstracja akcja Labour Party w znacznym stopniu zawiodła. Występując w imieniu stronnictwa z motywacją tego wniosku, poseł Dalton nie wyszedł poza okólniki, poddając krytyce politykę zagraniczną premiera na podstawie wielokrotnie powtarzanych przez Labour Party przesłanek. Polemizując z posłem Daltonem, premier Chamberlain podkreślił, że akcja, jaką ma na myśli opozycja,

oznaczałaby wojnę.

Opinia publiczna, stwierdza premier, pragnie, aby rząd kontynuował swe wysiłki na rzecz stabilizacji pokoju. Premier wyraził przekonanie, że stosunki W. Brytanii z Ameryką, jak również z Francją są tego rodzaju, że w żadnej sytuacji nie mogą „stać się źródłem konfliktu". O ile możliwe są konflikty, to tylko w pozostałej części Europy, bądź też na Dalekim Wschodzie. Co do stosunków z Francją, premier powołał się na swe przemówienie, wygłoszone w ubiegły wtorek na bankiecie związku prasy zagranicznej, powtarzając, że

stosunki francusko-brytyjskie są tak bliskie, iż wykraczają poza ramy umów prawnych.

Następnie premier wyraził uczucie głębokiego rozczarowania, że wojna domowa w Hiszpanii rozpętana dwa i pół roku temu, wciąż jeszcze trwa. Co się tyczy praw strony walczącej dla gen. Franco, to rząd brytyjski

nie ma zamiaru ich udzielać, dopóki obce oddziały ochotnicze, współdziałające w walce domowej w Hiszpanii nie zostaną, w myśl postanowień układu nieinterwencyjnego, całkowicie usunięte.

Premier podkreślił z naciskiem, że od zasady tej również i w Rzymie nie odstąpi i zwrócił się stanowczo przeciwko podejrzeniom, wysuwanym przez Labour Party wobec projektowanej wizyty w Rzymie, oświadczając, że widzi w wysuwaniu tych podejrzeń próbę zaatakowania przyjaznych stosunków włosko-brytyjskich, których utrzymaniu wizyta ma być właśnie poświęcona.

Przechodząc następnie do omówienia stosunków z Niemcami, Chamberlain oświadczył, że W. Brytania pragnęłaby rozwijać te stosunki w duchu nakreślonym przez porozumienie monachijskie. Premier przyznał, że traktowanie narodu niemieckiego w okresie powojennym nie było ani szlachetne ani rozumne. W Europie nie może nastąpić ani stabilizacja pokoju, ani też postęp, dopóki Niemcy nie zostaną całkowicie wciągnięte jako równorzędny partner do współpracy międzynarodowej. W. Brytania pragnie tego i uznaje również siły żywotne narodu niemieckiego, poszukującego ujścia dla swej energii, nie wystarczy jednak, aby tylko strona brytyjska okazała gotowość do współpracy. Podobnie jak do prowadzenia wojny trzeba dwóch stron, tak i dla współpracy pokojowej niezbędna jest ta druga strona.

Wciąż jeszcze oczekuję ze strony tych, którzy przemawiają za naród niemiecki, jakiegoś znaku, któryby świadczył, że Niemcy gotowe są przyczynić się na rzecz tej współpracy — oznajmił premier Chamberlain w tonie wyraźnej goryczy, przy głośnym potakiwaniu całej Izby.

Poruszywszy następnie kwestię interesów na Dalekim Wschodzie i podkreśliwszy gotowość W. Brytanii do obrony interesów przed ekspansją Japonii, premier Chamberlain zakończył swe przemówienie podkreśleniem, że uważa swoją politykę za jedynie słuszną. Gdybym dzisiaj miał ponownie rozpocząć politykę, prowadzoną przeze mnie w ciągu ostatnich 18 miesięcy, to poprowadziłbym ją zupełnie tak samo, jak to uczyniłem, nie zmieniając jej ani na jotę. Naczelnym moim dążeniem było uniknięcie wojny, którą ewentualnie gotowe były narzucić mi szaleństwa innych, oświadczył w końcu premier.

Pożyczki na cele budowlane

Warszawa, 19. 12. PAT. W poniedziałek dn. 19 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym wysłuchano sprawozdania prezesa B. G. K. z akcji kredytowo-budowlanej w r. 1938, oraz uchwalono wytyczne tej akcji na rok 1939.

Komitet ekonomiczny postanowił, że w r. 1939, jak i w następnych dwuch latach, tj. 1940 i 41, kwoty przeznaczone na akcję terenowo-budowlaną nie będą niższe od 43 milj. zł. W r. 1939 suma 33 milj. zł. będzie zmobilizowana przez ministra skarbu dla państw. funduszu budowlanego i na finansowanie budownictwa wiejskiego, niezależnie od środków, jakie przewidziane zostały w planie inwestycyjnym, a pozostałe 10 milj. zł. dostarczy z własnych dochodów Fundusz Pracy. W zakresie warunków, na jakich kredyty budowlane będą udzielane, kom. ekon. wprowadził pewne zmiany, uwzględniające stale w ostatnich latach pogłębiającą tendencję w kierunku poparcia budownictwa domów o małych mieszkaniach, potrzeby budownictwa robotniczego, oraz potrzeby miast Centr. Okr. Przemysłowego.

Celem uzyskania możliwie największych rezultatów z akcji budowlanej w r. 1939 kom. ekon. polecił również opracowanie i wprowadzenie w życie zarządzeń, mających na celu uproszczenie, przyspieszenie i potanienie procedury zatwierdzania planów budowlanych oraz uchwalił wnioski, mające na celu przeciwdziałanie ewent. zwyżce cen materiałów budowlanych i kosztów budowy.

Następnie kom. ekon. przeprowadził dyskusję nad zagadnieniem bezpośredniej działalności państwa oraz projektowanymi przez ministra skarbu i ministra przemysłu i handlu tezami dotyczącymi nadzoru nad tworzeniem i działalnością przedsiębiorstw państwowych i mieszanych, oraz zasad likwidacji niektórych przedsiębiorstw z udziałem skarbu państwa. W tych sprawach odpowiedni projekt uchwały skierowany będzie na radę ministrów.

* * *

Warszawa, 19. 12. PAT. Pan prezes Rady ministrów zarządził, aby urzędnicy wchodzący w skład rad administracyjnych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstw, wydzielonych z administracji państwowej, nie zawierali z tymi przedsiębiorstwami w imieniu skarbu państwa umów, ani też z tytułu zajmowanych stanowisk w służbie państwowej nie przeprowadzali przetargów lub przyjmowania dostaw, w których przedsiębiorstwa te uczestniczą.

Zarazem zarządzenie to zajmuje się kwestią unormowania nadzoru i kontroli tych przedsiębiorstw.

Co sześć miesięcy ministerstwa mają przedstawiać do prezydium Rady Ministrów zestawienia imienne wszystkich urzędników, będących członkami rad administracyjnych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstw państwowych, z uwzględnieniem wysokości pobieranych przez nich wynagrodzeń.

130 okrętów wojennych buduje Francja

Paryż, 19. 12. PAT. Minister marynarki Campinchi udzielił przedstawicielowi agencji Havas wywiadu, w którym powiedział m. in.: Francuzi rozumieją obecnie, że całość naszego imperium i dobrobyt kraju są ściśle związane z naszą flotą. Wysiłek przemysłowy arsenałów i stoczni skierowany będzie w r. 1939 na wykonanie programu bieżącego t. zn. budowę 130 okrętów, w tym 4 okrętów liniowych o wyporności 35 tys. ton, 2 lotniskowców o 18 tys. ton, 3 krążowników o 8 tys. ton oraz wielu okrętów lekkich i łodzi podwodnych. Ogólny tonaż tych okrętów wyniesie 340 tysięcy ton. Będzie to największy z dotychczasowych wysiłków Francji w tej dziedzinie. Rząd przeznacza na marynarkę w budżecie 1939 r. przeszło 8 miliardów fr. W dniu 17 stycznia r. p. spuszczony zostanie na wodę w Brest pierwszy z pancerników o wyporności 35 tys. ton. „Richelieu". W tym samym dniu rozpocznie się budowa pancernika „Clemenceau". Lotnictwo morskie rozwijać się będzie równolegle z flotą bojową i zostanie wyposażone w 1939 r. w nowe i nowoczesne samoloty.

Wyrok w procesie Lewickiej i towarzyszy

Lublin, 19. 12. PAT. W dniu dzisiejszym wieczorem sąd apelacyjny w Lublinie wydał wyrok w sprawie Wandy Lewickiej i 38 oskarżonych o działalność wywrotową. Mocą wyroku zostali skazani dwaj główni oskarżeni: na 10 lat więzienia (wyrok bez zmian), 9-ciu oskarżonych na 7 lat. Wandzie Lewickiej obniżono karę więzienia z 4 na 3 lata. Ogółem 3 oskarżonych uniewinniono, jednemu karę zawieszono, w stosunku do 6 oskarżonych zastosowano amnestię i 22 oskarżonym kary obniżono o 1 rok, 2 lub 3 lata. Trzech oskarżonych wypuszczono z więzienia.

—oo—

Zatarg między sportowcami w Czechosłowacji

Bratysława, 19. 12. PAT. Prasa słowacka stwierdza z oburzeniem w związku z zawodami piłki nożnej, jakie w ramach rozgrywek Ligi czechosłowackiej odbyły się wczoraj w Pradze pomiędzy słowackim klubem sportowym „Bratyslawa" a czeskim klubem „Sparta", że publiczność czeska ustosunkowała się wrogo do graczy słowackich, gdy ci po wejściu na boisko pozdrowili publiczność podniesieniem ręki i słowami „na straż". Ze względu na to, że przy poprzednich zawodach w Pilznie i Brnie Czesi zachowywali się wobec Słowaków również nietaktownie, słowackie organizacje sportowe rozważyć mają, czy nie będzie konieczne zerwanie wszelkich kontaktów z Czechami.

Deportowani przywódcy arabscy odzyskali wolność

Londyn, 19. 12. PAT. 5 przewódców arabskich z b. burmistrzem Jerozolimy Halidi na czele, którzy w październiku r. 1937 zostali deportowani na wyspy Seychelles na oceanie Indyjskim, odpłynęło dziś z tamtejszego portu Mahe do Adenu. Walidi oraz b. sekretarz naczelnego komitetu arabskiego Fuad Saba zamierzają udać się do Beirutu, zaś pozostali trzej — do Egiptu. Zwolnienie przewódców arabskich nastąpiło w związku z oczekiwaną konferencją palestyńską w Londynie.

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 74, Rynek Podg. 9, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Uroczysta Akademia Chanukowa

Staraniem Związku Akad. „Przedświt-Haszachar" odbędzie się DZIŚ 20 bm. w sali reprez. Ż. D. A. Przemyska 3 o godz. 7.30 wiecz. uroczysta Akademia Chanukowa z udziałem pp. Dra Szymona Feldbluma prof. M. Szmulewicza i prof. B. Sperbera.

—oo—

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro na przedstawieniach popołudniowych o godz. 3.30 dla młodzieży szkół krakowskich „Balladyna" J. Słowackiego z Z. Jaroszewską w roli tytułowej (przedstawienia wysprzedane). — Dziś wieczorem o godz. 8-mej po cenach zniżonych, ciesząca się wielkim powodzeniem komedia R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może...". — W czwartek po cenach najniższych sztuka „Ormianin z Bejrutu".

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Gdzie diabeł nie może".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pieśń skazańców" (Norman Foster) i „Dla kobiety" (Myrna Loy, Clark Gable).
APOLLO: „Cyganka" (Rochelle Hudson, Robert Wilcox).
ATLANTIC: „Nancy Stele zginęła" (Victor Mac Laglen, Peter Lorre) oraz „Gra życia".
LOPP: „Lekarz czy przestępca".
MUZEUM: „Łódź podwodna nr 9" i „Promienie zagłady".
PROMIEN: „Jezebel" (Bette Davis).
SCALA: „Alibi" (Eryk Stroheim, Louis Jouvet i Albert Prejean).
SWIT: „Zamknięty świat" (S. Eilers, A. Shirley, L. Hayward).
SZTUKA: „Zbrodnia w Monte Carlo" (Warner Oland, Virginia Field i Keye Luke).
UCIECHA: „Podejrzenie" reż. James Whale.
WANDA: „Hotel w Tyrolu" (Robert Joung, Frank Morgan i Florence Rice).

Wymiar podatku obrotowego

Warszawa, 19. 12. (A). Wydane dziś nowe rozporządzenie o ryczałtowym wymiarze podatku obrotowego w r. 1939/40 przewiduje, że podatkowi temu podlegać będą wszystkie przedsiębiorstwa w handlu, rzemiośle i przemyśle, których obrót w roku 1938 nie przekroczył 60.000 zł. Nie podlegają ryczałtowi osoby prawne, przedsiębiorstwa budowlane, przedsiębiorstwa zakupujące mięso na giełdach mięsnych oraz przedsiębiorstwa eksportowe. Wymiar podatku odbywa się wedle ustawowych składek zgodnie z obrotami ustalonymi przez Urząd Skarbowy. Wymiar ma być dokonany w terminie do 30 kwietnia na piśmie. W ciągu dni 14 może płatnik prosić o obniżenie wymiaru lub wyłączenie z ryczałtu. Wyłączenie następuje natychmiast. Podatek ten płatny jest w czterech ratach: 15 lipca, 15 września, 15 listopada i 15 grudnia.

Z SALI KONCERTOWEJ

Zygmunt Schatz — Adolf Billig — Wieczór kameralny

Dotkliwy brak skrzypków światowych na naszej estradzie koncertowej w bieżącym sezonie złagodziły ostatnio trzy bezpośrednie występy krakowskich wiolinistów: prof. Syrewicza (na którego recitalu niestety nie mogłem być obecny), Zygmunta Schatza i prof. Adolfa Billiga. Pierwszy i trzeci wytknęli sobie cel godny pochwały i wysoce artystyczny, a to jednolity program nie tylko co do kompozytorów, ale także co do gałęzi twórczości. Drugi natomiast wykonał program mieszany, w którym obok I. sonaty solowej Bacha i koncertu Dvoraka znalazło się kilka utworów czysto wirtuozowskich. W grze Schatza znać bardzo pracowite i sumienne przygotowanie techniczne, kulminujące w błyskotliwej sprawności lewej ręki i nadające jego grze charakter wirtuozowski. Znać w niej również poważne ustosunkowanie się koncertanta do sztuki skrzypcowej widoczne z wyboru obu pierwszych utworów odegranych ze spokojnym umiarem, miłym choć niewielkim tonem i doskonałym opanowaniem pamięciowym. Akompaniował znakomicie pod każdym względem prof. Jan Hoffman.

Wykonanie 6-ciu sonat solowych Bacha jest przedsięwzięciem mogącym przerość siły nawet pierwszorzędnego skrzypka. Z uznaniem też podkreślić należy odwagę do tej imprezy i stwierdzić że jest ona pierwszą tego rodzaju w Krakowie i zresztą rzadko spotykaną również i w innych, większych i muzykalniejszych miastach. Polifonia, cztero-głosowa, zajmująca wielkie przestrzenie tych wspaniałych, jakby z granitu ciosanych utworów wymaga ciągłego prawie operowania akordami czterostrunowymi i uwydatniania ciągłość linii nawet głosów środkowych, inne części w stylu figurowanym o specyficznej technice nastręczają rozliczne trudności i niebezpieczeństwa intonacyjne i prowadzenia prawej ręki. Do tego wszystkiego przystępuje jeszcze zgęszczona niejako treść muzyczna o bardzo wielkim ciężarze gatunkowym myśli. Z ciężkiego tego zadania obejmującego na pierwszym wieczorze I, II. i IV. sonatę wywiązał się prof. Billig — poza pewnymi odchyleniami technicznymi i intonacyjnymi — możliwie obronną ręką.

Tak prof. Billig jak i p. Schatz spotkali się z uznaniem licznie zgromadzonej publiczności.

W końcu wspomnieć należy o odbytym przed pewnym czasem wieczorze Beethovenowskim, na którego program złożyły się: I. trio es-dur, sonatina wiolonczelowa i trio klarnetowe b-dur, a więc same utwory młodego Beethovena wykonane składnie i pewnie przez pp. Czyżekową, wybitnie muzykalną pianistkę kameralną, znanego doskonałego skrzypka Alfreda Schenkera, młodego, zaawansowanego czelistę Leona Soleckiego, oraz prof. Gemrota, rutynowanego klarnecistę. Najlepiej brzmiało I. trio wykonane dużym tonem obu smyczkowców, dobrze dostosowanym i wyrównanym z brzmieniem fortepianu. Także i sonatina wiolonczelowa, coprawda niebardzo interesująca, grana została z pełnym tonem czysto intonującego solisty. **Dr APTE**

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 19 grudnia. Wszystko bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 170 lekko zniżkowa, żyto 415 spokojna, jęczmień 330 lekko zniżkowa, owies 100 spokojna. Ogólny obrót 1493.

— „KAMIMAH" i „BAR-KADIMAH". Dziś Wieczór Chanukowy w salach reprez. Stow. Kupców i Rzemieśln. Podbrzezie 6. Początek o godz. 5.30 wieczorem.

—oo—

— EMIL ZEGADŁOWICZ W KRAKOWIE. Na zaproszenie sekcji kulturalnej Związku Absolwentów szkół średnich — PRZYSZŁOŚĆ — Heatid — wygłosi p. Emil Zegadłowicz, autor „Zmor" i „Motorów" odczyt w sali kinoteatru „Atlantic" Stradom 15 we środę 21 bm. godz. 20-ta. Tezy odczytu: kultura w zalewie barbarzyństwa — zagadnienia etyczne i społeczne — sprzeczności, ich napór na psychikę współczesnego człowieka — człowiek dzisiejszy i jego postawa wobec splotu zagadnień życia współczesnego.

Wolne posady

ZDOLNEGO magistra nowego typu z praktyką poszukuję. Posada zaraz do objęcia. Warunki: curric. vitae i referencje. Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Apteka na Śląsku 8823“. 8823k

POSZUKIWANY młody elektromonter od 1-go stycznia do obsługi kabiny elektrycznej. Oferty tylko pisemne z odpisami świadectw i podaniem referencji do Café „Cyganeria“, Kraków, Szpitalna 38 Nie uwzględnione bez odpowiedzi. 8831k

Reklama dźwignią handlu

Posad poszukują

PRAKTYKANT handlowy, absolwent szkoły handlowej — ze znajomością wszelkich prac biurowych, z ładnym pismem, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 6369. 6369g

SUBIEKT z branży bławatnej, rowerem, poszukuje jakiejkolwiek pracy, ewentualnie za kaucją. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 157916. 6430g

ABSOLWENTKA gimnazjum ze znajomością stenografii pisząca biegle na maszynie, pracowita, poszukuje pracy biurowej. Zgłoszenia pod „15815 do Admin. „Nowego Dziennika“. 6435g

FRYZJERKA manikurzystka, pierwszorzędna siła obejmie posadę. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod 15792. 6428g

FRYZJER damsko-męski, — pracownik pierwszorzędny, reprezentatywny, posiadający kartę rzemieślniczą poszukuje posady w lepszym zakładzie w Zakopanem, — Krynicy i t. p. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 15792. 6428g

Interesy handlowe

AMERYKAŃSKA — Księgowość **PRZEBITKOWA** — Reorganizacje — Nadzory, **BILANSE** — najkorzystniej Biuro **GRÜNSTEINA** — Kraków, Grodzka 28. 6030g

SZUKAM spólnika do założenia sklepu lub wytwórni bielizny. Fachowość niekonieczna. Zgłoszenia: Dietla 53 m. 10. 6424g

Kupno

DATTO. Telef. 105 21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Garowa 11. 6317g

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 3489k

Sprzedaż

OBICIA meblowe — najtrwalsze, najgustowniejsze. Tkalnia artystyczna, Thorn, Grodzka 42/5. 6199g

MASZYNY do pisania nowe, używane. Wielki wybór maszyn walizkowych. Wymiana starszych na nowe, dogodne spłaty. „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 4. 8405k

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna“, Krakowska 6 I p. 3117k

NAJTAŃSZY skład materiałów Bielskich i resztek okazyjnych **J. MÜNTZ**, Kraków **STRADOM 16** w podwórcu Za okazaniem niniejszego ogłoszenia udzielamy 5 proc. rabatu! 8531k

NARCIARSKIE, łyżwiarskie obuwie nieprzemakalne najtaniej Zuckerman Bożego Ciała 22. 8735k

PERSKI zarękawek okazyjnie sprzedam. — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod 15797. 6432g

Różne

WYKWINTNE obiady za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/2. 2249k

AKCJE Chodorów, Cegielski, Nitrat, Parowozy, Lokomotywy, Elektrownia i td., papiery państwowe na spłaty **PODATKÓW**, listy zastawne, kupuję i sprzedaje kantor wymiany **HENRYKA SPERLINGA**, Kraków, Rynek 5 róg Siennej. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast. 5345k

BONJOURKI, szlafroki — własnego wyrobu, jakoteż z powierzonych materiałów wykonuje pierwszorzędnie i najtaniej. Grünbaum, Kraków, Sebastiana 29/9 oficyny parter. 6322g

NEGRO! Oto napój wyśmienity i zdrowy. Przewyższa inne napoje. — Do nabycia wszędzie. 6344g

4 ZŁ TRWAŁA ONDULACJA! PAULIŃSKA 10 (róg Orzeszkowej) Zakład fryzjerski. 6349g

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. **KOZŁOWSKI**, Kraków. — Telefon 148-62 8646k

Lokale

DWUPOKOJOWE komfortowe mieszkania, Kraków, ul. Kasztelańska 32, Dz. XII 6353g

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe — pierwsze piętro, początek Długiej, doskonałe dla wolnego zawodu, wolne Długa 23. 6417g

TRZY POKOJE komfortowe winda — wolne. Syrokomli 19. 8754k

POKÓJ dwuosobowy, pełnokomfortowy, wykwintne utrzymanie, telefon — sytuowanym. Sobieskiego 14/2 8757k

TRZY pokoje i kuchnia — komfortowe, II p. Starowiślna 28 — wolne. Telefon 175-91. Dozorca wskaże. 8834k

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Plac Szczepański — 7/7. 6431g

2 ELEGANCKIE komfortowe pokoje z użyciem kuchni do wynajęcia. Zyblikiewicza 17 m. 15 między godz. 1—3 **TANIO.** 6439g

PRZYJMĘ współlokatora, inteligentnego z utrzymaniem od zaraz. Brzozowa 12 m. 3. 8526k

WARSZAWSKA 20. Do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia, komfort, III p. Zgłoszenia: tel. Nr 113-81. 8817k

POSZUKUJĘ eleganckiego, komfortowego pokoju w pobliżu Rynku Głównego. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 15822. 6438g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY 6264g

TAŃCZYĆ! WYUCZAM INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59. 6434g

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka. Syrokomli 16 m. 10. 6320g

JĘZYK angielski bardzo szybko do opanowania metodą praktyczną. Sławkowska 2 pokój 22, Tel. 211-79. 6407g

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Do komfortowego pensjon. **„RIVIERA“** tel. 18-84 przyjmuje jak rok rocznie młodzież szkolną. Opieka pedagogiczna. Instruktor narciarski — prof. Reinhold, Kraków, Starowiślna 84. tel. 21534. 6312g

Nakładem Instytutu Nauk Judaistycznych w Warszawie wyszła książka popularno-naukowa

REKTORA PROF. EDMUNDA STEINA

IDEAŁY JUDAIZMU

W małych, zaokrąglonych rozprawach są tu przedstawione w przystępnej formie najistotniejsze zagadnienia judaizmu z szerokiej ogólno-ludzkiej perspektywy. — Całość (str. 288) składa się z trzech części: Stwórca i Stworzenie, Synaj i Olimp, Wymowa Wieków.

CENA 5.— zł.

Skład Główny **KSIĘGARNIA POWSZECHNA (Dr Seidena)** Kraków, linia A—B. **Warszawa, Plac Napoleona 1.**

ANGIELSKIEGO sposobem **KONWERSACYJNYM** — Schächter, Dietla 99 parter od 3—5. 6277g

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW dostępna dla każdego! Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, bez pomocy nauczyciela nauczysz się łatwo za pomocą samouczka — **„ARGUS“**, — ułożonego na podstawie znakomitej metody Ansona. Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Pierackiego 21/I. 8435k

▲▲▲▲▲▲▲

ZAKOPANE „OAZA“ Droga do Białego, tel. 1268. — komfortowy pensjonat I-ej KAT. przyjmuje zgłoszenia. Zarząd R. i M. Piwokowie. 8581k

ZAKOPANE — Pensjonat Drowej **BLOCHOWEJ** dla **MŁODZIEŻY** i dzieci. — Droga do Białego, — Willa **„STENIA“** Telefon 1557. 8819k

ZAKOPANE. Pensjonat pod **„SZAROTKAMI“**, telefon 18-50, droga do Białego poleca pokoje komfortowe. — Kuchnia rytualna pod zarządem H. **ZIEGERA.** 8721k

Zawiadomienie o Walnym Zgromadzeniu

Dnia 27 bm. o godz. 5 po południu w lokalu przy ul. Józefińskiej 5, odbędzie się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Kobiet Żydowskich dla biednych, wstydzących się żebrać „Anijim Nistarim“ z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z działalności.
2) Sprawozdanie kasowe.
3) Wybór wydziału.
4) Wybór komisji rewizyjnej.
5) Ewentualia.

na które zaprasza się wszystkich P. T. członków.

W razie braku kompletu, Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu o jedną godzinę później bez względu na ilość obecnych członków.

6437g **WYDZIAŁ.**

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednych łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacja i kondolencja do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.